

OGÓLNOPOLSKI

Miesięcznik

INFORMATOR PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO

Organ Państwowego Przemysłu Miejsowego, Spółdzielczości Pracy i Wytwórczej,
Rzemiosła i Przemysłu Prywatnego

Rok 3

Luty 1948

Nr. 1C (25)

Na dwulecie Informatora

W lutym 1948 r. upływa dwa lata od chwili, gdy pierwszy numer wówczas jeszcze Śląskiego Informatora Przemysłowego" pojawił się, jako nowy organ prasy fachowej.

W ciągu tych dwu lat bogatego w treść życia, dokonało się w Polsce wiele przemian w dziedzinie przebudowy społecznej i struktury gospodarczej.

Wielkie zmiany społeczne nie ominęły żadnej komórki życia gospodarczego rzemiosła, prywatnego przemysłu.

w Polsce: stworzyły państwowy przemysł miejscowy, nie ominęły spółdzielczości,

„Informator“, który przeszedł w tym czasie kilka faz rozwoju, od lokalnego, powielanego początkowo czasopisma województwa śląsko-dąbrowskiego i wrocławskiego rozszerzając swój zasięg działania na cały obszar kraju, jako „Ogólnopolski Informator Przemysłu Miejsowego“ służył systematycznie drobnemu przemysłowi państwowemu, spółdzielczości pracy, rzemiosłu i prywatnej inicjatywie.

Informator nie ograniczył się do wydawania tylko miesięcznika. Równolegle opracowywane były jednorazowe wydawnictwa, jak: kalendarze przemysłowe na rok 1947 i 1948, prospekty na krajowe targi i wystawy przemysłowe.

Wymienione wydawnictwa są miernikiem pracy zarówno ścisłego komitetu redakcyjnego jak i szerokiego grona współpracowników, ożywionych myślą służenia Państwu i Społeczeństwu.

Omawiane na łamach Informatora zagadnienia gospodarcze, sprawy techniczne, organizacyjne, administracyjne i szkoleniowe zajął się ze sobą wzajemnie zarówno w działach życia gospodarczego jak i codziennym toku prac na odcinkach zaopatrzenia, wytwarzania i zbytu, zbliżają wzajemnie i informują te działy o możliwościach, poczynaniach i osiągnięciach.

Rozpoczynając trzeci rok pracy, Komitet Redakcyjny w swoim programie postanawia pogłębiać zagadnienia drobnej wytwórczości państwowego przemysłu miejscowego, rzemiosła, spółdzielczości, inicjatywy prywatnej i przemysłu artystycznego, niosąc pomoc w kierunku wykonania planu, organizacji współzawodnictwa, ulepszania jakości produkcji, usprawniania administracji.

W ten sposób nasz skromny organ prasowy dołoży swoją cegiełkę do budowy gmachu, któremu na imię Polska Ludowa.

KOMITET.

Spółdzielczość wytwórcza

Spółdzielczość wytwórcza nie miała w Polsce przedwrześniowej sprzyjającego dla jej rozwoju klimatu. O ile spółdzielczość rolnicza i spożywców mogła poszczycić się poważniejszymi rezultatami, o tyle spółdzielczość wytwórcza stawiała dopiero pierwsze swoje nieśmiałe i bardzo niepewne kroki.

Można również powiedzieć, że sam samorząd spółdzielczy jak gdyby odsuwał zajęcie się sprawą spółdzielczości wytwórczej na dalszy plan. Więcej uwagi poświęcały tej sprawie Izby Rzemieślnicze, ale ówczesna słabość samorządu rzemieślniczego nie pozwoliła na nadanie tej pracy właściwego tempa i rozmachu. Znacznie później zajęły się tą sprawą również Izby Rolnicze, ale powody ich zainteresowania były zgoła odmienne, aniżeli Izby Rzemieślniczych. Podczas gdy Izby Rzemieślnicze widziały w spółdzielczości instrument podniesienia materialnego spauperyzowanego już wtedy rzemiosła, to Izby Rolnicze szukały na gwałt dodatkowego zatrudnienia dla nadmiaru sił roboczych na wsi, pchając proletariat wiejski do chałupnictwa, zamiast szukać jedynego właściwego rozwiązania tego problemu w reformie rolnej.

Tym niemniej idea spółdzielczości wytwórczej zapuściła na tyle głęboko swoje korzenie, by, gdy nastały przychylne warunki, a nastąpiło to w chwili przebudowania ustroju Polski w ustrój demokracji ludowej, mogła się rozrósć.

Obecnie jesteśmy właśnie świadkami dużego kroku naprzód, a wszystko wskazuje na to, że spółdzielczość wytwórcza szybko osiągnie właściwe sobie miejsce w gospodarce narodowej.

Specyficzne warunki, w jakich się rodziła nasza spółdzielczość wytwórcza, zmusiły do szukania swoistych metod organizacyjnych. Obecnie rozróżniamy trzy zasadnicze typy spółdzielczości wytwórczej, które wykrystalizowały się w sposób wyraźny, tak że można już mówić o typach wzorowych, zamykających bez reszty potrzebne formy organizacyjne nie tylko na dziś, ale i na najbliższy okres.

Typ pierwszy, to pełny typ spółdzielni wytwórczej. Posiada ona zakład pracy, będący jej własnością, w którym zatrudnieni są jej członkowie. Praca w spółdzielni stanowi główne i jedyne zatrudnienie jej członków, wszystkie środki produkcji stanowią własność spółdzielni.

Typ drugi, to spółdzielnia nakładczo-chałupnicza. Różni się ona od typu pierwszego przede wszystkim tym, że nie posiada ona własnego zakładu pracy, a jej członkowie pracują we własnych mieszkaniach, własnymi narzędziami. Tym niemniej praca na zlecenia i rachunek spółdzielni stanowi główne zatrudnienie jej członków. Jeżeli pracują członkowie jeszcze ubocznie, to praca ta jest przedmiotowo różna od pracy głównej dla spółdzielni.

Tak np. członkinie bieliznianej spółdzielni nakładczo-chałupniczej zajmują się poza szyciem bielizny również pracą domową, lecz nie są samoistnymi rzemieślnikami, bowiem nie przyjmują one szycia bielizny od przygodnych klientów.

Typ trzeci, to pomocnicze spółdzielnie rzemieślnicze. Typ ten zasadniczo różni się od poprzednich typów spółdzielni przede wszystkim tym, że członkami są tu samoistni rzemieślnicy, posiadający własne warsztaty i pracujący na zamówienia klientów i to stanowi ich główne zatrudnienie. Celem pomocniczej spółdzielni rzemieślniczej jest więc stworzenie ubocznego zatrudnienia jej członkom, w dodatku zatrudnienia przedmiotowo takiego samego, jak zatrudnienie główne. Wiemy o tym, że stosunkowo nieliczne warsztaty rzemieślnicze pokrywają swoją zdolność produkcyjną zamówieniami własnej klienteli. Ogromna większość rzemieślników cierpi na tzw. częściowe bezrobocie. Pociągą to za sobą szereg ujemnych skutków, jak marnowanie się poważnych możliwości produkcyjnych zakładu (obecnie rzemiosło produkuje jedynie średnio w granicach 70% swojej zdolności produkcyjnej), zwyczaję cen produkcji rzemieślniczej, gdyż klient płaci nie tylko za czas, w którym rzemieślnik dla niego pracuje, ale i za okres zastoju. Tym ujemnym skutkom winna zapobiec pomocnicza spółdzielnia rzemieślnicza, której zadaniem ma być rzucenie na rynek wartościowych, uczciwie skalkulowanych wyrobów rzemieślniczych. Pomocnicza spółdzielnia rzemieślnicza ma być zatem instrumentem, który wciągnie rzemiosło w narodowy plan gospodarczy.

Życzliwość i troskliwa opieka, jakimi rząd otacza spółdzielczość wytwórczą, gwarantując, że ten ważny dział gospodarstwa narodowego szybko odrobi zaniedbania przedwojenne i zacznie skutecznie spełniać rolę, jaka została zakreślona spółdzielczości w Polsce Ludowej.

O równowagę gospodarczą

Trzyletni plan odbudowy gospodarczej kraju stawia jako naczelne zadanie „podniesienie poziomu stopy życiowej mas pracujących powyżej poziomu przedwojennego”.

Według tego planu musimy zwiększyć nasz dochód społeczny przypadający na głowę ludności z 505.— zł (wartości przedwojennej) w przededniu wojny na 824 zł na koniec 1949 r.

Jest to niewątpliwie zadanie śmiałe, zważywszy, że na odcinku życia gospodarczego nie mamy żadnych tradycji podnoszenia dochodu narodowego, raczej jego zniżki. Na przestrzeni bowiem lat 1913—1939 malała produkcja podstawowych dóbr przemysłowych. (St. Grabski — *Ekonomia Społ.*) O ile w 1913 r. na terenach Polski przedwojennej wyprodukowano: węgla kamiennego 40,972 tys. ton, to w drugim dziesiętku lat 40,616 tys., w trzecim zaś 38,265 tys. ton, ropy naftowej w 1913 r. 1,114 tys. ton, w drugim dziesiętku 743 tys. ton, a w trzecim tylko 631 tys. ton, rudy cynkowej w 1913 r. 502 tys. ton, w drugim dziesiętku 325, w trzecim 240 tys. ton, surowca żelaza — w 1913 r. 1055 tys. ton, w drugim dziesiętku 684, w trzecim 347.

W roku 1928 rozwieszono we wszystkich urzędach, szkołach, dworcach kolejowych, jako najważniejsze wskazanie dla Polski, hasło: „Należy Polskę podnieść wzwyż — o przyszłości narodów zadecyduje miejsce, jakie zajmą one w wyścigu pracy”.

Jak na ironię tej słusznej dewizie Polska po upływie dziewięciu lat uzyskała:

1. Najniższy wskaźnik produkcji. Przyjmując stan z 1929 r. równy 100: Rumunia — 120, Węgry i Łotwa — 110, Estonia 106, Finlandia — 125, Anglia — 112, Polska — 66.

2. Najniższe zatrudnienie w przemyśle. Rok 1929 — równy 100: Anglia 101, Szwecja 126, Litwa 138, Estonia 108, Polska 66.

3. Najniższy dochód netto gospodarstw wiejskich. Rok 1929 — równy 100: Estonia 93, Łotwa 80, Finlandia 94, Polska 16.

Nadto mieliśmy najmniejszą mleczność krów (1243 l.), najniższe zużycie nawozów sztucznych (wskaźnik 38 w stosunku do 100 z 1929 r.), najniższą średnią przypadającą na głowę ludności w handlu zagranicznym (53 zł. polsk., Dania 780 zł., Czechosłowacja 205 zł.).

Naród, który w ćwierćwieczu ruchem przyspieszonym staczał się na dno upadku gospodarczego, musiał dokonać wielkiego napięcia woli, by zerwać z marazmem gospodarczym, zawrócić z drogi obniżania swojego potencjału gospodarczego i nie tylko zwiększyć w ciągu pierwszego roku

gospodarki planowej dochód społeczny przypadający na głowę do ca 515 zł. wartości przedwojennej, lecz również wyrównać straty spowodowane wojną i okupacją, a obliczane na blisko połowę przedwojennego dochodu narodowego.

W zaraniu realizacji naszego trzyletniego planu gospodarczego daje się zauważyć jednak duże zwichnięcie równowagi rozwojowej ziem położonych na zachód od Wisły, w stosunku do ziem po drugiej stronie Wisły, co w konsekwencji może mieć kolosalne znaczenie dla dalszego rozwoju pewnych gałęzi naszego przemysłu, liczących na krajowy zbyt swych wyrobów.

Województwa na wschód od Wisły mają ludność przeważnie rolniczą, żyjącą nadal, jak w okresie międzywojennym, gospodarką niemal naturalną. Zdolność nabywczą artykułów przemysłowych jest tu minimalna, mimo istnienia dużych potrzeb zarówno w zakresie inwestycji budowlanych, maszynowych, jak i przedmiotów codziennego użytku.

Prasa codzienna przynosi często wiadomości z tych ziem o ciężkim stanie materialnym tamtejszej ludności, a prasa fachowa kwalifikuje województwa położone na wschód od Wisły, jako Polskę gospodarczo mniej aktywną.

Zdajemy sobie sprawę, że pełną równowagę rozwoju gospodarczego między wschodem i zachodem Polski można osiągnąć kosztem wielkich inwestycji publicznych na budowę nowych linii komunikacyjnych i zakładów przemysłu przetwórczego. Duża podaż rąk do pracy oraz dobre warunki na zaprowadzenie intensywnej gospodarki rolnej stwarzają podstawy do zakładania na tych terenach różnych gałęzi przemysłu przetwórczego, a głównie rolnego.

Zanim to jednak nastąpi, musimy już w tej chwili myśleć o środkach stwarzających realne podstawy przyszłego rozwoju gospodarczego tych ziem.

Jakie są ku temu sposoby?

Musimy być przygotowani na to, że środki mogące być przeznaczone na ten cel, wobec konieczności odbudowy Z. O., będą niewspółmiernie małe w stosunku do potrzeb. Tylko dobra organizacja i sposób zużycia tych środków może pomnożyć wyniki normalnie osiągnane tego rodzaju środkami.

Chcąc osiągnąć ten cel, należałoby:

1. powołać w każdym województwie jednolity ośrodek dyspozycji organizacyjnej gospodarczego podniesienia ludności danego terenu, ześrodkowujący i koordynujący wysiłki działających na danym terenie instytucji i organizacji gospodarczych,

2. zorientować się w wysokości sum pieniężnych, płynących na poszczególne tereny poprzez administrację państwową, samorządową, szkolnictwo, opiekę społeczną, samorząd gospodarczy rzemiosła, przemysłu i handlu, Związku Samopomocy Chłopskiej, Społem oraz innych central spółdzielczych,

3. w oparciu o powyższe sumy oraz krótko lub średnioterminowe kredyty opracować plan jaknajracjonalniejszego zużycia tych środków gwarantujących uzyskanie jaknajwiększych i trwałych korzyści, jak:

- a) naprawa niezbędnych dróg kołowych i mostów,
- b) zwiększenie upraw przemysłowych (burak cukrowy, tytoń, rośliny włókniście, wiklina),
- c) zorganizowanie drobnej wytwórczości ludowej w oparciu o miejscowe surowce i uzdolnienia zawodowe ludności.

LEON SPYCHALSKI

Prezes Zarządu Związku Spółdzielni Wytwórczych i Pracy

Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy

W rozwoju spółdzielczości wytwórczej notujemy nowy etap na drodze doskonalenia jej form organizacyjnych, odpowiadających istotnym potrzebom ogólnego ruchu spółdzielczego.

W dniu 23 grudnia 1947 r. odbyło się w Warszawie, w lokalu Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., zgromadzenie założycielskie, które powołało do życia Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy, jako ogólnokrajową centralę gospodarczą wszystkich spółdzielni wytwórczych i usługowych, które dotąd zrzeszone były w dwu centralach wielobranżowych: Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Warszawie i Centralnym Zjednoczeniu Spółdzielni Przemysłowych w Łodzi. Mimo zasadniczego rozgraniczenia branżowego tych central, nie zawsze można było w praktyce przeprowadzić wyraźną linię demarkacyjną ich właściwości, co w rezultacie powodowało szereg trudności oraz zbędne dwukrotne przeprowadzanie analogicznych zagadnień.

Można przyjąć, że tego rodzaju akcja da zamierzony skutek, czego dowodem jest prowadzona w powyższy sposób akcja gospodarczego podniesienia Podhalu. Odbyta w dniach 26—27 I. br. konferencja w Zakopanem, poświęcona zagadnieniom gospodarczym ziem górskich, wykazała, że zapoczątkowane w ubiegłym roku prace Komitetu Pomocy Podhalu, dzięki celowemu zużyciu płynących na ten teren, bezproduktywnych dotychczas subwencji i naprawdę znikomych kredytów, zdołano usunąć działające hamujące na życie gospodarcze skutki wojny (naprawa dróg, mostów), zwiększyć uprawę roślin przemysłowych, rozpocząć akcję sadzenia drzew owocowych, zakładanie pasiek pszczelnych, organizowanie suszarni owoców leśnych oraz nowych warsztatów drobnej wytwórczości, dających kilkuset małorolnym dodatkowe zajęcie i zarobkowanie w oparciu o miejscowe surowce i uzdolnienia górali.

Dla podniesienia poziomu stopy życiowej mas pracujących, dla powszechnego postępu dobrobytu, nie jest rzeczą obojętną, czy biorą w nim udział wszystkie warstwy narodu względnie wszystkie dzielnice kraju, czy tylko niektóre uprzywilejowane.

Zaistniała konieczność takiego ułożenia stosunków pomiędzy wymienionymi centralami, które zapewniałyby najlepsze warunki celowego dalszego rozwoju spółdzielczości wytwórczej, należytej obsługi zrzeszonych spółdzielni w zakresie zaopatrywania surowcowego i technicznego, a przede wszystkim stwarzały możliwości opracowania dla spółdzielczości wytwórczej własnego planu gospodarczego w skali ogólnokrajowej, jako integralnej części narodowego planu gospodarczego.

W ten sposób oceniali sytuację zarówno wymienione centrale gospodarcze, jak i nadrzędne czynniki państwowe i spółdzielcze, a w szczególności Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P.

Stanowisku temu dało wyraz Ministerstwo Przemysłu i Handlu, inicjując — w porozumieniu ze Związkiem Rewizyjnym — w dniu 6. VI. 47 r. konferencję dla omówienia sprawy zjednoczenia całego odcinka

spółdzielczości wytwórczej w jednym aparacie centralnym.

Konferencja powyższa stała się punktem wyjściowym dalszych prac, idących w kierunku organizacyjnego połączenia obu central i znalezienia właściwych form połączeniowych. W dniu 6. X. 1947 r., na wspólnym posiedzeniu zarządów obu central, jednomyślnie ustalono,

że najwłaściwszą formą połączenia obu central będzie powołanie nowej Centrali, która przejmie dotychczasową działalność C. G. S. P. W. i C. Z. S. P.

Na tej samej konferencji wyłoniono Komisję Organizacyjną dla przepracowania statutu nowej Centrali, jej schematu organizacyjnego oraz wytycznych technicznej strony połączenia.

Jako podstawę do opracowania nowego statutu, Komisja wzięła obowiązujące dotąd statuty obu central, rozwijając je i uzupełniając postanowieniami wynikającymi z dotychczasowych doświadczeń i rozszerzonych zadań nowej centrali.

Nowa centrala otrzymała nazwę „**Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy**”, która ma akcentować, że Związek obejmuje ogół spółdzielni typu wytwórczego oraz że za zasadniczą formę tych spółdzielni uważa spółdzielnie pracy.

Z ważniejszych postanowień statutu, które odbiegały od treści dotychczasowych statutów omawianych central, wymienić należy:

- 1) Wprowadzenie przepisów regulujących organizację branżową Związku, a w szczególności powołanie następujących organów tej organizacji:
 - a) Oddziałowe Zgromadzenia Branżowe,
 - b) Oddziałowe Komisje Branżowe,
 - c) Główne Komisje Branżowe.

Do zakresu działania organizacji branżowych należy rozpatrywanie i omawianie zagadnień branżowych oraz współdziałanie z władzami Związku w charakterze organów fachowych na odcinku poszczególnych branż.

Przewodniczący Oddziałowych Komisji Branżowych biorą ponadto udział w Walnym Zgromadzeniu ze wszystkimi wypływającymi stąd uprawnieniami.

2. Wobec tego, że ilość członków Związku znacznie przekraczała będzie liczbę 500 i że Walne Zgromadzenie, składające się z przedstawicieli wszystkich spółdzielni członkowskich, byłoby zbyt licznym zebraniem, niezdolnym do właściwego spełniania swych zadań, statut Związku przewiduje, zgodnie z postanowieniami art. 51 ustawy o spółdzielniach,

pośrednią formę uczestnictwa spółdzielni członkowskich w Walnym Zgromadzeniu przez przedstawicieli delegowanych przez oddziałowe zgromadzenia spółdzielni — po 1 przedstawicielu na każdą rozpoczętą dziesiątkę zrzeszonych z terenu oddziału spółdzielni.

- 3) Dalszą inowacją statutu są postanowienia § 18 i § 50 o utworzeniu funduszu pracowniczego, powstającego z corocznych potrąceń na ten cel 15% czystej nadwzżki bilansowej.

Fundusz pracowniczy przeznaczony jest przede wszystkim na cele zapomogowe dla pracowników Związku, na budowę mieszkań, organizowanie wczasów oraz imprez o charakterze kulturalno-oświatowym. Funduszem pracowniczym dysponuje Zarząd w porozumieniu z Radą Zakładową.

Statut Związku, po uzgodnieniu i zaaprobowaniu go przez Związek Rewizyjny Spółdzielni, został przyjęty na wspomnianym na wstępie zgromadzeniu założycielskim w dn. 23. XII. 47 r. Na posiedzeniu tym dokonano zarazem wyboru Rady Nadzorczej w składzie 24 członków i 6 zastępców, uwzględniając w niej udział wszystkich demokratycznych ugrupowań politycznych. Poza tym wybrano do Rady szereg bezpartyjnych działaczy spółdzielczych. W dniu 15 stycznia b. r. Rada Nadzorcza ukonstytuowała swe prezydium, powołała 4 komisje, a mianowicie: komisję planowania i organizacji, gospodarczą, społeczno - wychowawczą i rewizyjną oraz dokonała wyboru Zarządu w składzie 5 osób.

W ten sposób wyłonione zostały podstawowe organy ustrojowe Związku, które pozwalają mu przystąpić do pilnych prac realizacyjnych.

Złanie się dotychczasowych dwu central gospodarczych ze Związkiem Spółdzielni nastąpi w najbliższym czasie na podstawie uchwał Walnych Zgromadzeń tych central, stosownie do postanowień art. 108 ustawy o spółdzielniach.

Przed Związkiem Spółdzielni Wytwórczych i Pracy stoją wielkie i trudne zadania wytknięte dalszych szlaków ruchu spółdzielczości wytwórczej i pomnożenia osiągnięć działających dotąd dwu central gospodarczych.

Zgodnie z dezyderatami Rady Nadzorczej Związku wytknięte zostały następujące zadania jego:

- 1) Opracowanie planów gospodarczych i stosowanie ich do całości planu spółdzielczego i narodowego planu gospodarczego.

- 2) Kontrola i koordynacja spółdzielczej działalności wytwórczej w ramach planów gospodarczych.
- 3) Zapewnienie tej wytwórczości zaopatrzenia materiałowego, możliwości finansowych i pomocy technicznej niezbędnych do realizacji planów.
- 4) Zorganizowanie zbytu artykułów wytwórczości spółdzielczej, zgodnie z istotnymi potrzebami rynku.
- 5) Gospodarcze oddziaływanie na rozbudowę ruchu spółdzielczości wytwórczej oraz przekształcanie istniejących spółdzielni wytwórczych na spółdzielnie pracy.

Realizacja tych zadań wymaga uprzedniego przepracowania szeregu problemów

organizacyjnych i gospodarczych, powołania odpowiednio zorganizowanej aparatury instrukcyjno-kontrolnej, pogłębienia prac biura studiów i planowania, podjęcia akcji szkolenia zawodowego oraz wykonania szeregu innych zadań, które dynamika ruchu stale będzie stawiała przed Związkiem.

Dotychczasowa aktywność łączących się central gospodarczych, ich szczerą dążność do jaknajbardziej harmonijnej pracy w nowych formach organizacyjnych oraz życzliwe uśtosunkowanie się do prac Związku władz spółdzielczych i czynników państwowych, a przede wszystkim Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dają rękojmię, że stojące przed Związkiem zadania znajdą pełne zrozumienie i najlepsze ich wykonanie.

MGR. M. SZYSZKOWSKI

V. Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie

Samorząd przemysłowo-handlowy w akcji uaktywnienia polskiego życia gospodarczego

W dniu 3 stycznia 1948 r. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej, w Warszawie konferencja Ministra Przemysłu i Handlu z przedstawicielami samorządu przemysłowo-handlowego.

W wygłoszonych referatach i w toku dyskusji zostały poruszone najbardziej aktualne problemy, dotyczące przemysłu i handlu.

Na wstępie przedstawiono tezę w zakresie reformy samorządu przemysłowo-handlowego.

Tezy te wylaniają się głównie w związku z dokonanymi już znacznymi przeobrażeniami życia gospodarczego i są wynikiem tendencji uporządkowania komórek organizacyjnych sektora prywatnego i harmonizowania jego struktury i prac z całością ogólnopolskiego programu gospodarczego.

Dotyczą one zasięgu działania Izb Przemysłowo-Handlowych i obejmują zagadnienia z następujących dziedzin:

a) współudział w planowaniu, b) kontrola wykonania planu na odcinku sektora prywatnego, c) współudział w koordynacji międzysektorowej, d) koordynacja w zakresie prywatnej przedsiębiorczości na odcinku przemysłu i handlu, e) nadzór nad zrzeszeniami w zleconym zakresie działania oraz f) czuwanie nad etyką zawodową.

Struktura organizacyjna samorządu przemysłowo-handlowego miałaby ulec zmianie,

polegającej na skasowaniu wyborów powszechnych, a powołaniu składu radcowskiego Izb w drodze wyboru przez zrzeszenia gospodarcze oraz przez kooptację i nominację.

Sekcje Izb Przemysłowo-Handlowych otrzymałyby większą niż dotychczas samodzielność i niezależność w celu wydajniejszej i pożyteczniejszej specjalizacji reprezentowanych działów sektora prywatnego, z tym oczywiście, że byłaby zachowana zasada wzajemnej konsultacji i uzgadniania wszystkich prac natury ogólnej.

Dla celów koordynacji w zakresie planowania jak i działalności Izb oraz dla wykonywania na odcinku prywatnego przemysłu i handlu zleconych czynności przewiduje się powołanie do życia Biura Koordynacji Izb.

Wreszcie reforma samorządu przemysłowo-handlowego uwzględnia zwiększenie nadzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu nad Izbami. Powyższa teza jest logicznym wynikiem zwiększającego się przydziału Izbom zleconych czynności:

W ten sposób obok istniejących już form nadzoru Ministerstwa nad Izbami w postaci:

1. prawa nominacji radców,
2. zastrzeżonego prawa rozwiązania Izb i mianowania Komisarza,
3. zatwierdzania budżetów izbowych,

4. obowiązku składania przez Izby sprawozdań rocznych i kwartalnych,
5. nominacji Dyrektorów Izb — przybyłyby jeszcze nowe formy nadzoru przez:
6. obowiązek Izb zawiadamiania Ministerstwa Przemysłu i Handlu o posiedzeniach sekcji i o plenarnych zebraniach Izb pod rygorem nieważności tych zebrań w przypadku niezawiadomienia o nich.
7. prawo Ministerstwa Przemysłu i Handlu delegowania na posiedzenia sekcji i plenarne posiedzenia Izb swego przedstawiciela,
8. prawo Ministerstwa Przemysłu i Handlu do zawieszania wykonywania względnie uchylania uchwał powziętych przez sekcje i plenarne zebrania.

Z kolei została naświetlona sytuacja w prywatnym przemyśle i handlu.

W odniesieniu do przemysłu podkreślono fakt, że akcja nacjonalizacji, którą cechuje wysoki stopień obiektywizmu, dobiega końca, że przemysł prywatny oczekuje z zadowoleniem wdrożenia akcji t. zw. listów żelaznych. Listy te, które będą stwierdzeniem, że Państwo zapewnia właścicielom przedsiębiorstw swobodę ich rozwoju oraz poparcie dla ich działalności gospodarczej w ramach ogólnopaństwowego planu gospodarczego, zawierają w sobie również ocenę już dokonanych prac w przemyśle i handlu.

Niedawno przeprowadzona w pierwszej fazie akcja koncesjonowania handlu i rejestracji przemysłu, w której wyniku 90% przedsiębiorstw handlowych i 100% przedsiębiorstw przemysłowych wykonały ciążący na nich obowiązek, jest gwarancją ich prężności gospodarczej.

Akcja ta stwierdziła istnienie przeszło 18.000 prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających około 200.000 pracowników oraz 159.000 przedsiębiorstw handlowych, zatrudniających 450.000 osób.

Przedsiębiorczość prywatna stanowi zatem zupełnie określoną wielkość gospodarczą i jest poważną częścią składową naszego gospodarstwa narodowego. Przedsiębiorczość przemysłowo - handlowa stoi do dyspozycji w rozwiązywaniu wielkich zadań społeczno-gospodarczych.

Postulaty prywatnego przemysłu dotyczą pozostawienia sektorowi prywatnemu drobnej wytwórczości oraz tej produkcji, która po przeprowadzeniu inwentaryzacji w wyniku akcji upaństwowienia nie znajdzie zastosowania w przemyśle państwowym.

Z kolei ważnym zagadnieniem jest udostępnienie przemysłowi prywatnemu środków produkcji.

Chodzi zatem o odpowiednie przydziały surowców, maszyn, narzędzi i materiałów pomocniczych dla prywatnego przemysłu. Wszelkie braki lub niedobory w tym względzie niekorzystnie odbijają się na produkcji i normalnej pracy przemysłu prywatnego.

Podstawowym warunkiem zrealizowania tego postulatu jest włączenie sektora prywatnego w roku 1948 do Planu Gospodarstwa Państwa.

Zachodzi coraz większa potrzeba koordynacji przez Departamenty Ministerstwa Przemysłu i Handlu wysiłków trzech sektorów, co pozwoli na większą i poprawniejszą współpracę wszystkich sektorów.

Co do zrzeszeń przemysłu powstaje konieczność:

1) sprecyzowania roli Izb Przemysłowo-Handlowych w sprawowaniu nadzoru, wynikającego z postanowień statutu oraz

2) upoważnienia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Izb Przemysłowo-Handlowych w zakresie tego nadzoru nad zrzeszeniami prywatnego przemysłu, które dałoby gwarancję ściślejszej i sprawniejszej koordynacji prac organizacyjnych i potencjalnych przemysłu prywatnego.

W odniesieniu do handlu prywatnego stwierdzono, że obecne zasady obrotu towarowego w sektorze prywatnym uzasadniają w dużym stopniu potrzebę uporządkowania między innymi następujących kwestii:

a) ułatwienie hurtowi i detalowi prywatnemu dostępu do towarów.

b) uregulowanie udziału prywatnego w handlu zagranicznym,

c) wydajniejsza obsługa kredytowa dla hurtu i detalu,

d) ustalenie procedury i praktyki fiskalnej, unikających nadmiernych obciążeń i pozwalających na zdrową kalkulację,

e) uregulowanie cen i marż w sposób pozwalający na racjonalizację i udoskonalenie warsztatów oraz form obsługi handlowej,

f) znormalizowanie niektórych krępujących postanowień i rozporządzeń wykonawczych do ustawy koncesyjnej oraz

g) nasilenie prac dydaktycznych Kupieckiego Instytutu Wiedzy Zawodowej.

Ponadto wspomniano, że zadania handlu nie sprowadzają się jedynie do mechanicznych czynności dystrybucyjnych, lecz mają również na celu stwarzanie potrzeb oraz pobudzanie rozwoju gospodarczego.

Dla sprawnego funkcjonowania aparatu handlowego potrzebny jest aparat bankowo-kredytowy, który ułatwia realizację bieżących i dalszych celów gospodarczych. W szczególności należy podkreślić potrzebę koordynacji pomiędzy produkcją a handlem prywatnym.

Następnie przedstawiono wyniki zleconych prac Izbowi Przemysłowo-Handlowym w zakresie akcji rejestracji przemysłu.

Czas wyznaczony do przeprowadzenia tej akcji wynosił trzy tygodnie, z tym, że w okres ten musiał być wliczony również czas na zorganizowanie terenu całej Polski pod względem informacyjnym i propagandowym. W ten sposób termin faktycznej rejestracji był bardzo krótki i wynosił ledwie kilka dni.

Plan osiągnięto w 100%, gdyż wszystkie prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe zostały zarejestrowane, przyczym w diegu akcji zarejestrowano nawet te przedsiębiorstwa, które dotychczas nie rozumiały należycie znaczenia przynależności organizacyjnej. W wyniku rejestracji posiadamy 18.414 przedsiębiorstw przemysłowych.

Akcja rejestracji przemysłu przyniosła powazne wpływy Skarbowi Państwa w formie opłat rejestracyjnych.

Według aproksymatywnych danych, wpływy te stanowią 1.064.000.000 zł, przyczym kwota ta wzrosła po uiszczeniu przez przemysł prywatny drugiej raty.

Tak pomyślny wynik akcji rejestracji przemysłu został spowodowany ściśłą, sprawną i wydajną współpracą Ministerstwa Przemysłu i Handlu z Izba Przemysłowo-Handlową w Warszawie, która koordynowała całą akcję.

Jesteśmy obecnie w drugiej fazie procesu rejestracji przemysłu.

Izby Przemysłowo-Handlowe powołały do życia komisje, składające się z radców izb, w celu zaopiniowania złożonych podań o przyznanie ulg indywidualnych.

Na podstawie dotychczasowych konferencji Komisji Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, która zbadała podania o ulgi indywidualne od opłat rejestracyjnych, można stwierdzić, że wnioski Komisji w tej sprawie nie są robione na wyrost, a są podyktowane potrzebą życia.

Pozostaje trzecia i jednocześnie końcowa faza akcji rejestracji przemysłu.

W wyniku przeprowadzonej rejestracji przemysłu jesteśmy w posiadaniu dokładnych danych statystycznych, dotyczących przemysłu prywatnego.

Na podstawie tych danych Izby Przemysłowo-Handlowe przystępują do opracowania ściślej ilości przedsiębiorstw prywatnego przemysłu z podziałem na branże i grupy.

Podsumowane i uporządkowane liczby w wyniku akcji rejestracji przemysłu stworzą jasne i przejrzyste bazy planowania, kalkulacji i pociągnięć gospodarczych, zaś wydajna i sprawna w tej dziedzinie współpraca Ministerstwa Przemysłu i Handlu z Izbami Przemysłowo-Handlowymi zasłu-

guje na szczególne podkreślenie, jako wzór do naśladownictwa w rozwiązywaniu wszystkich innych problemów gospodarczych.

W zakresie akcji koncesjonowania handlu wspomniano, że akcję tę Ministerstwo Przemysłu i Handlu traktuje jako uporządkowanie handlu prywatnego oraz wciągnięcie handlu prywatnego do planowej gospodarki państwowej.

Organizacje kupieckie pragną, aby głos ich w tej sprawie był wzięty pod uwagę.

Ważną również kwestią, rozpatrywaną na konferencji u Ministra, jest sprawa techniki opiniowania podań przez zrzeszenia kupieckie i Izby Przemysłowo-Handlowe.

Samorząd Kupiecki wskazuje na to, że wyznaczony termin dla przeprowadzenia tych prac jest za krótki i celowym byłoby jego przesunięcie o dalsze dwa miesiące, co pozwoliłoby na lepsze wykonanie prac opiniodawczych.

W zakresie handlu zagranicznego dyskusja położyła nacisk na konieczność odbywania okresowych konferencji decydujących czynników rządowych z jednej strony oraz zainteresowanych kół gospodarczych z samorządem gospodarczym na czele — z drugiej strony.

Pozatym wydaje się rzeczą wskazaną powołanie do życia Komitetu Przywozu i Wywozu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, na posiedzeniach którego zapadałyby decyzje czynnika rządowego w obecności przedstawiciela sektora prywatnego.

Powstanie takiego Komitetu pozwoli na dokładne zorientowanie się sektora prywatnego w szczegółach polityki rządowej na odcinku handlu zagranicznego, co będzie miało dodatni wpływ na wykorzystanie w tym względzie inicjatywy prywatnej.

Następnym zagadnieniem w zakresie usprawnienia eksportu jest stworzenie zdrowych podstaw finansowania eksportu.

Z kolei zarysowuje się potrzeba geograficznej specjalizacji, co mogłoby być realizowane w przypadku powierzenia opracowania niektórych rynków poszczególnym prywatnym firmom krajowym. Byłoby to w zgodzie z obecną strukturą central eksportowych i pozwalałoby jednocześnie na powstanie grupy eksporterów, znających poszczególne rynki.

Ponadto zostanie zwiększony kontakt przemysłu prywatnego ze zjednoczeniami przez grupy branżowe przy Zrzeszeniu Eksporterów i Importerów, które przystępuje do organizowania grup geograficznych, mających na celu skupianie kupców zainteresowanych poszczególnymi rynkami.

Zrzeszenie Eksporterów i Importerów zacieśnia coraz bardziej kontakt z Centralami

Importowymi, zwłaszcza co do opiniowania wspólnych, technicznych zagadnień handlu zagranicznego i oczekuje niecierpliwie powołania Izby Handlu Zagranicznego, która w dużym stopniu skoncentruje wysiłki wszystkich trzech sektorów, zmierzających do aktywizacji obrotów zagranicznych.

Następnie dyskusja podkreśliła doniosłość zagadnienia szkolnictwa zawodowego.

Zagadnienie to nabiera szczególnego znaczenia, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że, według Planu Odbudowy Gospodarczej, w roku 1948 zatrudnienie w prywatnym przemyśle wynosić ma około 500.000 osób — łącznie z tym 730.000 osób, co stanowi czwartą część przewidywanych sił roboczych w roku 1948 we wszystkich sektorach.

Z tego wypływa poważna troska samorządu przemysłowo-handlowego o organizację szkolnictwa zawodowego, akcji dokształcania i sprawy uczniów przemysłowych w prywatnym przemyśle i handlu.

Samorząd przemysłowo - handlowy oraz Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego są zdolne do podjęcia akcji oświatowej, w skali odpowiadającej istotnym potrzebom istniejącego i potencjalnego rynku pracy sektora prywatnego, jeżeli oczywiście zostaną przewidziane środki na realizację tych prac.

Cele te zostaną w dużym stopniu osiągnięte, jeżeli w preliminarzach budżetowych Izby na rok 1948 znajdzie się suma 110 milionów zł na szkolnictwo zawodowe.

Ponadto z uwagi na znaczny postęp techniki, wymagającej dużych i szczególnych kwalifikacji pracowników przemysłu, powstaje sprawa szkolenia i sposobu uzyskiwania kwalifikacji zawodowych w drodze egzaminów w Izbach Przemysłowo-Handlowych oraz uprawnień dla fachowych pracowników przemysłowych i handlowych.

Wreszcie zostały na konferencji omówione szczegółowo: sprawy morskie, sprawa ustosunkowania się władz I i II instancji do kupiectwa oraz sprawy handlu rolnego.

W ten sposób konferencja Ministra Przemysłu i Handlu z przedstawicielami samorządu przemysłowo - handlowego pozwoliła na przedstawienie i podkreślenie szczególnie ważnych odcinków życia gospodarczego, dotyczących bezpośrednio sektora prywatnego, a pośrednio całego modelu gospodarczego Polski.

Z włączenia sektora prywatnego do Ogólnego Planu Gospodarczego wypływa funkcjonalna i nierozdzielna zależność spraw prywatnego przemysłu i handlu od struktury i dynamiki innych sektorów, gdyż im szybciej nastąpi większe zgranie prac tych sek-

torów, tym będą większe korzyści i rezultaty dla całości życia gospodarczego kraju.

Prywatny przemysł i handel oceniają rok 1948, jako rok intensywnej ofensywy gospodarczej.

Konferencja, która odbyła się u Ministra Przemysłu i Handlu z przedstawicielami samorządu przemysłowo - handlowego, miała m. in. i te dobre strony, że przed tym właśnie startem ofensywnym samorządu gospodarczego zostały omówione zagadnienia, które wymagają tych czy innych retuszy.

Hasłem tej ofensywy gospodarczej przy reformie struktury samorządu przemysłowo - handlowego jest: **wzmoczenie i uszlachetnienie produkcji, powiększenie ilości, różnorodności i jakości wytwarzanych artykułów, zwiększenie zatrudnienia, uaktywnienie eksportu, uporządkowanie i dostosowanie do aktualnych potrzeb sieci przedsiębiorstw handlowych oraz rozbudowanie szkolnictwa zawodowego.**

Na zakończenie konferencji ob. Minister Minc wygłosił przemówienie, w którym podał plan prac Rządu w roku 1948.

Do zasadniczych zamierzeń Rządu Ob. Minister zaliczył: wykonanie rozległego planu inwestycyjnego, dążenie do systematycznego wzrostu produkcji, zwłaszcza artykułów konsumpcyjnych i nasycenia rynku, wielki wzrost eksportu, stabilizacja cen, a nawet — przy pomyślnych żniwach — ich zniżka, stabilizacja obecnej waluty, a w miarę możliwości podniesienie jej siły nabywczej oraz stopniowy wzrost płac proporcjonalnie do ogólnego wzrostu dochodu narodowego.

Ponadto Minister Minc stwierdził że:

1. Wysiłki Rządu w kierunku stabilizacji cen i opanowania rynku będą wzmożone.
2. Sektor prywatny na odcinku handlu zagranicznego rozwija się pomyślnie, ale stosunek importu (wartości przeszło dwu miliardów) do eksportu, który stanowi 800 milionów złotych, nie jest korzystny i ten stosunek należy znacznie poprawić; winna być zachowana przynajmniej ta proporcja, która się utrzymuje w ogólnym handlu państwowym.
3. W zakresie regulacji płac w przemyśle prywatnym należy zrobić duży wysiłek, żeby poziom płac w przemyśle prywatnym przynajmniej z grubsza odpowiadał poziomowi płac państwowych.
4. Dobrze się stało, iż zostały opracowane tezy z zakresu struktury samorządu przemysłowo - handlowego. Wydaje się celowa praca nad rozbudową tych tez do

formy ustawowej, co wymaga dużego wysiłku i znacznej dyskusji. Po zakończeniu budowy samorządu przemysłowego w formie zrzeszeń i po zbudowaniu podstaw samorządu gospodarczego w dziedzinie handlu zagranicznego, przyjdzie moment na realizację też w zakresie samorządu gospodarczego,

5. Rząd pragnie, aby sektor prywatny rozwijał się dalej tak, jak rozwijał się dotychczas.

6. Koniecznym warunkiem pomyślnego rozwoju sektora prywatnego jest coraz ściślejsze zrastanie się jego z Państwem i regulowanie go przez Państwo. Dopiero wtedy, gdy powyższe tezy zostaną zrealizowane, będzie możliwy dalszy, szybki rozwój sektora prywatnego i będzie można uczynić w 1948 r. dalszy krok w kierunku wzrostu i stabilizacji warunków pracy sektora prywatnego.

Mgr. M. Szyszkowski.

Problemy i osiągnięcia spółdzielczości wytwórczej w roku 1947

Znane uchwały o zmianie struktury spółdzielczości wciela konsekwentnie w życie spółdzielczość wytwórcza i pracy. Z końcem ubiegłego roku powołany został Związek Spółdzielczości Wytwórczej i Pracy, który w drodze fuzji przejmie działalność dotychczas działających na tym odcinku Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej i Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych, likwidując w ten sposób dotychczasową dwutorowość prac.

Najpoważniejszy wkład gospodarczy i dorobek organizacyjny w nowopowołany Związek Spółdzielni wnosi znana ze swej pionierskiej działalności na odcinku spółdzielczości wytwórczej i pracy, obejmująca swym zasięgiem robotników, chałupników i rzemieślników, Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej.

Centrala Gospodarcza jest emanacją powołanej przed wojną Centrali Gospodarczej Organizacji Chałupniczych. Członkami jej były przeważnie spółdzielnie chałupnicze i przemysłu ludowego. Powstanie tej instytucji było wyrazem dążenia do usunięcia w przemyśle chałupniczym wyzysku spekulacyjnego nakładcy oraz ochrony i rozwoju rodzimego przemysłu ludowego i artystycznego. Rozpoczęta ze znacznym rozmachem działalność gospodarcza, wskutek wybuchu wojny, uległa znacznemu zahamowaniu. Intensywnie natomiast prowadzone prace organizacyjne i badawcze w konspiracyjnie działającej placówce pod nazwą „Biura Studiów” zrodziły, wcielone w życie po odzyskaniu niepodległości, idee zorganizowania jaknajszerszych mas drobnych wytwórców na zasadach spółdzielczości pracy.

Idea okazała się słuszną. Przemiany społeczno-gospodarcze i polityczne myślenie ugruntowały, tworząc z rozwijającej się spółdzielczości wytwórczej potężny instrument przebudowy społecznej.

W oparciu o Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Związek Rewizyjny Spółdzielni R.P. ustaliła się rola Centrali, jako zwią-

ku gospodarczego spółdzielni wytwórczych, działającego w branżach: włókienniczej, konfekcyjnej, drzewnej, skórzaney, metalowej, chemicznej i spółdzielni przemysłu ludowego i artystycznego.

Realny wkład w organizację spółdzielczości wytwórczej i poważne osiągnięcia gospodarcze Centrali, jako reprezentanta interesów i dążeń spółdzielni pracy, zbudowały podstawę, na której coraz większa ilość spółdzielni grupuje się wokół swego związku. Liczba kilkunastu członków na początku istnienia Centrali wzrasta w niesłychanym tempie, osiągając na dzień 1 stycznia 1946 r. 60 spółdzielni zrzeszonych, w dniu 1. 7. 46 r. — 120, 31. 12. 46 r. — 232, osiągając wreszcie na dzień 31. 12. 47 r. cyfrę 408 zrzeszonych spółdzielni wytwórczych z następującym podziałem branżowym:

spółdzielni włókienniczych	130
spółdzielni przemysłu skórzanego	96
spółdzielni przemysłu drzewnego	48
spółdzielni przemysłu metalowego	42
spółdzielni przemysłu ludow. i art.	29
spółdzielni przemysłu chemicznego	18
spółdzielni różnych	45
Razem	408

W zrzeszonych spółdzielniach znajduje zatrudnienie ponad 20.000 członków. Problem zwiększenia stanu zatrudnienia w spółdzielniach, z uwagi na ogólnogospodarcze aspekty rozładowania lokalnych skupisk bezrobocia, zatrudnienia kobiet i dodatkowego zatrudnienia w przemyśle domowym, związał działalność Centrali z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, które widzi w spółdzielczości wytwórczej jeden z poważnych środków w rozwiązywaniu tych zagadnień.

Spółdzielnie, dzięki zawartemu porozumieniu Centrali z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, mają możliwość korzystania ze zwrotnych subwencji bezprocentowych przy zwiększaniu swego stanu zatrudnienia.

Akcja powyższa objęła już 46 spółdzielni i wyraża się sumą 120 milionów złotych uruchomionych kredytów.

W zakresie kredytów inwestycyjnych, celem pokrycia niedociągnięć na tym odcinku w spółdzielczości wytwórczej, która w latach ubiegłych nie była objęta rozdzielnictwem kredytów inwestycyjnych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu utworzyło Fundusz Interwencyjny w oparciu o dotacje samorządu gospodarczego. Fundusz ten umożliwi Centrali właściwe oddziaływanie także i na tym odcinku i pozwoli na planową rozbudowę i inwestowanie poszczególnych spółdzielni.

Niezmiernie ważnym problemem dla spółdzielczości wytwórczej była sprawa kredytów obrotowych. Nieustalone zasady finansowania spółdzielczości przemysłowej i nieufność banków do powstającego działu spółdzielczości stwarzały poważne trudności w rozwiązywaniu zagadnień kredytowych. Ustawiczne zwalczanie i podważanie przesądów panujących w zakresie finansowania spółdzielczości wytwórczej wydało niewątpliwie rezultaty zarówno na odcinku kredytowania Centrali, jak i zrzeszonych spółdzielni. Przyznany Centrali kredyt wynosił w roku 1946 złotych 30 milj., na dzień 31. XII. 47 r. przekroczył 300 milionów, a w 800 spółdzielniach pracy wszystkich typów w roku 1946 wynosił około 164 miliony, gdy tymczasem w 1947 roku 228 spółdzielni, które nadesłały sprawozdania, rozporządzały kredytem 165 milionów.

Jeżeli lata 1945 i 1946 poświęcone były zagadnieniom organizacyjnym i najpilniejszym potrzebom w zakresie zaopatrzenia w surowce, to rok 1947 pozwolił nie tylko na umocnienie tych wszystkich poczynąń, ale przyniósł poważne ugruntowanie się spółdzielczości wytwórczej w naszym życiu gospodarczym. Spółdzielczość wytwórcza i pracy w r. 1947 okrzepła organizacyjnie i gospodarczo, ustaliła najogólniej swój zakres działalności i pozycję w życiu Polski.

Najdobitniej wyraża się ten rozwój w cyfrach osiągniętych obrotów przez zrzeszone w Centrali spółdzielnie. Obroty te w 1945 r. wyniosły 350 milionów złotych, w 1946 przekroczyły już 3 miliardy, a w pierwszym półroczu 1947 przekroczyły sumę 6 miliardów złotych. Odbiciem skali rozwojowej spółdzielczości wytwórczej mogą być także obroty Centrali Gospodarczej, które w roku 1945 wyniosły 10 milionów, w roku 1946 — 110 milionów, a w roku 1947 przekroczyły sumę 1.600.000.000 zł. O wzrastającym potencjale spółdzielni świadczyć może niewątpliwie suma funduszy własnych, które w zrzeszonych w Centrali spółdzielniach przekroczyły sumę 300 milionów zł. Centrala w roku 1947 rozproszyla surowców za przeszło 1¼ miliarda złotych, w czym surowców włókienniczych za 500 mil. złotych, a skóry za 650 milionów złotych.

Te wszystkie osiągnięcia skłoniły Centralę do zaprezentowania dorobku spółdzielczości wytwórczej na organizowanych w ub. roku targach i wystawach. Wzięliśmy, osiągając poważne sukcesy propagandowe, udział w Targach Poznańskich, Częstochowskich i Gdańskich. We wzniesionych na własny koszt pawilonach pokazaliśmy wytwórczość spółdzielczą w całej skali zasięgu gospodarczego i różnorodności produkcji, wzbudzając zainteresowanie zarówno jakości, jak i niską ceną.

W tych warunkach wysunęła się, jako kapitalny problem stojący przed spółdzielczością wytwórczą, sprawa organizacji zbytu produkcji spółdzielczej, w oparciu o zasadę dostarczania taniego i dobrego produktu bezpośrednio konsumentowi.

W związku z tym wprowadzona została w ubiegłym roku zasada obowiązku dostarczania Centrali poważniejszej części produkcji spółdzielczej (60%), po cenach kalkulacyjnych, przez spółdzielnie korzystające z przydziałów surowcowych. Stworzyło to Centrali możliwość nadzoru nad kalkulacją i techniką produkcji spółdzielczej, a zarazem — przez objęcie w szerszym zakresie jej zbytu — stworzyło formy akcji interwencyjnej na rynku pod względem cen i jakości towaru. Przyjęcie przez Centralę akcji zbytu wytwórczości spółdzielczej stało się dla szeregu spółdzielni, nieposiadających własnego aparatu sprzedaży, czynnikiem bardzo korzystnym, pozwoliło bowiem skoncentrować wysiłki spółdzielni na procesie wytwórczym, bez konieczności zajmowania się sprawami handlowymi. Akcję tę Centrala uzgadniała ze związkami zawodowymi i radami zakładowymi, dążąc do zaopatrywania świata pracy w tanie i wysokiej jakości artykuły produkcji spółdzielczej.

Przy rozwiązywaniu tych wszystkich problemów zarysowało się, jako sprawa niezmiernie pilna, zagadnienie zatrudnienia spółdzielni pracy w formie nakładczej.

Obserwując mianowicie stan gospodarczo — finansowy zrzeszonych spółdzielni pracy wytwórczej, można ustalić wyraźnie ich podział na dwie kategorie. Do pierwszej należą nieliczne spółdzielnie silnie finansowo, z poważniejszymi środkami własnymi, wzmocnionymi uzyskanym na tej podstawie kredytem bankowym, a w drugiej znajdują się spółdzielnie, które nie posiadają dostatecznych środków obrotowych i nie są zasilane znaczącym kredytem bankowym, przyczem stan ten zupełnie nie przesądza ich zdolności produkcyjnej. Brak jednak środków obrotowych uniemożliwia zakup drogiego surowca, na skutek czego spółdzielnie te, zdane na przypadkowe zamówienia i zlecenia niezabezpieczające ciągłości zatrudnienia, przejawiają coraz słabszą działalność produkcyjną. Stan ten

jest niewątpliwie szkodliwy gospodarczo, tym bardziej, że właśnie te typowe spółdzielnie pracy robotników i chałupników są ideologicznie poza wszelkimi zarzutami koniunkturalności i wymagają szczególnej opieki. Jedynym skutecznym środkiem interwencyjnym jest zatrudnienie tej kategorii spółdzielni systemem nakładczym, przy czym rola związku gospodarczego spółdzielni wytwórczych, jakim jest Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej, w charakterze nakładcy jest w pełni uzasadniona i bezpośrednio nasuwająca się jako najlepsze i najwłaściwsze rozwiązanie.

Niezależnie od tego, system społecznego nakładctwa ma cały szereg poważnych aspektów gospodarczych przemawiających za koniecznością prowadzenia takiej akcji.

Przede wszystkim zorganizowanie produkcji systemem nakładczym, dzięki pominięciu szeregu procesów handlowych, przyczynia się w sposób wyraźny, bo w wysokości 30% — 40%, do potaniaenia wytworów. W naszych warunkach jest to tak ważki argument, że powinien przebiegać wszelką dyskusję na ten temat. Jeżeli do tego dodamy jeszcze, że produkcja nakładcza prowadzona przez Centralę Gospodarczą przyczyni się do ożywienia produkcyjnego spółdzielni słabych gospodarczo, umożliwi stałe i pełne zatrudnianie ich członków, ułatwi wprowadzenie zasad gospodarki planowej do spółdzielczości wytwórczej oraz umożliwi racjonalne zorganizowanie zbytu produkcji spółdzielczej w uzgodnieniu z realnymi potrzebami rynku, to problem akcji nakładczej nabierze wagi zasadniczej. Rozwiązywanie zadania zbytu produkcji spółdzielni wytwórczych na zorganizowany rynek i zacieśniające się coraz bardziej więzy współpracy z Powszechnymi Domami Towarowymi przyczyniły się do zaktualizowania w pracach Centrali problemu nakładctwa.

W IV kwartale 1947 roku opracowany został plan produkcji nakładczej wyrażającej się narazie skromną cyfrą 190 mil. złotych, w czym produkcja konfekcji określona była na 6.448.000 zł., produkcja obuwia

na 57.000.000 zł., produkcja wyrobów metalowych na 10.640.000 zł., wyrobów drzewnych, wikliniarskich i in. na 17.500.000 zł.

Zakreślenie szerszego planu ograniczone jest przede wszystkim brakiem odpowiednich środków finansowych. Należy przypuszczać, że rozwiązanie trudności finansowych i wykonanie pierwszego planu w oparciu o poczynione doświadczenia pozwoli na stosowanie systemu produkcji nakładczej w coraz szerszym zakresie i stanowić będzie poważny krok na drodze coraz właściwszego rozwiązywania problemów gospodarczych spółdzielczości wytwórczej.

Z uwagi na możliwości eksportowe w zakresie wyrobów przemysłu ludowego i artystycznego, szczególną opieką otaczane były spółdzielnie tego typu.

Centrala zrzesza 29 spółdzielni przemysłu ludowego i artystycznego, zatrudniających 654 członków. Obroty tych spółdzielni wyniosły w roku 1945 — 4.400.905 zł., w roku 1946 — 21.584.524 zł., w I półroczu 1947 roku 53.100.000 zł.

Spółdzielnie rozporządzają 5 milionami funduszy własnych i otrzymały około 23 milionów zł. kredytu obrotowego, 11.500 miliona kredytu inwestycyjnego, a ponadto mają pierwszeństwo przy korzystaniu z kredytów tworzącego się Funduszu Interwencyjnego, którego wysokość w ciągu roku bieżącego powinna osiągnąć cyfrę około 150 milionów złotych.

Centrala celem usprawnienia zbytu produkcji tych spółdzielni podjęła zorganizowanie na Nowym Świecie reprezentacyjnego Bazaru Przemysłu Ludowego i Artystycznego, rozumianego częściowo jako baza eksportowa oraz nawiązała kontakty zagraniczne, wysyłając — w porozumieniu z poważną firmą amerykańską — partię towarów wartości około 3 miliony złotych.

Te wszystkie osiągnięcia gospodarcze, w oparciu o przeprowadzone zmiany organizacyjne, pozwalają oczekiwać w roku bieżącym wzmocnionego wkładu spółdzielczości w odbudowę gospodarczą Polski Demokratycznej i rokując nadal pomyślny rozwój spółdzielczości wytwórczej i pracy.

Wiktor Swietlik

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRACY

wychowuje nowy typ

pracownika zorganizowanego i współodpowiedzialnego.

Osiągnięcia spółdzielni zrzeszonych w Centralnym Zjednoczeniu Spółdzielni Przemysłowych w roku 1947

Rok 1947 był okresem poważnych przemian spółdzielczości wytwórczej. Jeśli nie zawsze są one dostrzegalne dla społeczeństwa, to dzieje się to dlatego, iż są to przemiany polegające przede wszystkim na kryształizacji form tych spółdzielni i wyborze właściwej drogi rozwoju gospodarczego. Po okresie bujnego rozrostu ilościowego w latach 1945—1946, rok ubiegły przyniósł pewną, choć jeszcze nieostateczną selekcję jakościową. Spółdzielnie, których trzon ideologiczny i gospodarczy nie odpowiadał wymagom nowego ustroju państwowego, ustroju opartego na planowej gospodarce, poczęły odnadać, przeważnie ulegając likwidacji. Te, które nowym zadaniom mogły sprostać, w każdym razie wykazały wole w tym kierunku, weszły na drogę stabilizacji i włączyły się w rytm planowego współzawodnictwa.

Trzeba jasno i otwarcie powiedzieć, że polepszenie się stanu rzeczy na tym odcinku jest niemałą zasługą centrali gospodarczych. Będąc elementem koordynującym działalność spółdzielni i sektora państwowego, stały się one głównym motorem uporzadkowania zagadnień, przede wszystkim gospodarczych, spółdzielczości wytwórczej i pracy. Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych R. P., zrzeszając 355 spółdzielni o szerokim wachlarzu branżowym, zmierzało w roku 1947 do skonsolidowania i oparcia na planowych przesłankach działalności wytwórczej podległych sobie placówek. Liczba udziałowców w tych spółdzielniach wynosi około 15.000, podczas gdy liczba zatrudnionych sięga 17.000 osób. Cyfry te nie dają oczywiście pojęcia o wartości spółdzielni, jeśli nie zanalizujemy gospodarczej działalności tych ostatnich. Najprościej można tego dokonać przez omówienie poszczególnych branż.

Nie wszyscy w Polsce wiedzą, iż posiadamy spółdzielcze huty szkła. Otóż 4 spółdzielnie działające w tym przemyśle zrzeszone są w Centralnym Zjednoczeniu Spółdzielni Przemysłowych. Terytorialnie dwie z nich znajdują się w województwie krakowskim, jedna w łódzkim, jedna w pomorskim. Huty te, z których dwie są urządzone dość nowocześnie, produkują butelki oraz wszelką galanterię szklaną (szklanki, kieliszki, talerze itp.) i produkcją swą zaopatrują m. in. przemysł państwowy (P. M. S.) oraz spółdzielczość (Społem). Wartość pro-

dukcji tych hut wyniosła w IV-yim kwartale 1947 r. około 47.000.000 zł.

Bardzo różnorodnie pod względem asortymentu wytwarzanych artykułów przedstawia się przemysł chemiczny, zrzeszony w C. Z. S. P. Przetwarza tu produkcja mydła. Spółdzielni mydlarskich jest 9, a ich produkcja kwartalna wynosi 92.600 kg wartości około 36.000.000 zł. Najpoważniejszą z tych placówek jest tu Spółdzielnia Pracy Pracowników firmy „Majde“, której wyroby znane są na rynku z okresu jeszcze przedwojennego. Rzeczą godną uwagi jest fakt, iż zdolność produkcyjna fabryk mydła nie została jeszcze w pełni wykorzystana. Na przeszkodzie temu stoją trudności w nabywaniu tłuszczów technicznych, podstawowego surowca w tej produkcji. Dla częściowego chociażby złagodzenia tej sytuacji, C. Z. S. P. podjęło próby uzyskania tłuszczu ze ścieków przemysłu wełnianego. Po udanych próbach laboratoryjnych, Zjednoczenie przystępuje do uruchomienia pierwszej tego rodzaju przetwórni w Łodzi. Z innych przetwórni chemicznych należy wymienić spółdzielnie produkujące pasty do obuwia i podłóg, kosmetyki, farby i lakiery, pokosty i inne artykuły tzw. chemii gospodarskiej.

Równie bogaty asortyment towarów reprezentuje przemysł spożywczy. Na czoło wysuwają się tu 3 fabryki cukrów i czekolad (2 w Bydgoszczy, 1 w Szczecinie). Zatrudniają one około 150 osób, a wartość miesięcznej ich produkcji wynosi 9.000.000 zł. Z kolei na specjalną uwagę zasługują 2 browary (Słupsk i Czarnków) o łącznej miesięcznej produkcji 9.500 hl piwa. Ciekawą placówką jest wytwórnia znanych wód mineralnych „Ostromecko“. Poza tym w przemyśle spożywczym działają spółdzielnie wytwarzające soki, wina, zaprawy do wódek itp. Łącznie spółdzielni wytwórczych przemysłu spożywczego w C. Z. S. P. jest 16, skupionych głównie na terenie województwa pomorskiego. Spółdzielni przetwórczych — 41.

Dalszą pozycję stanowią spółdzielnie przetwórstwa papierniczego — jest ich 10 i zatrudniają one 763 pracowników. Zeszyty, bruliony, teczki, bloki, notesy, albumy, słowem wszystko, co stanowi tzw. galanterię papierniczą, składa się na całość produkcji tych zakładów, której wartość miesięcz-

na wyraża się kwotą około 22.000.000 zł. Należy podkreślić specjalnie artystycznie wykonywane albumy, które zostały zakwalifikowane do eksportu. Poza tym C. Z. S. P. zrzesza 16 spółdzielni przemysłu poligraficznego.

Dużą pozycję, bo 65 spółdzielni, stanowią w rejestrze członków C. Z. S. P. zakłady świadczenia usług. Najtrudniejsze z nich do uchwycenia w ramy planowej gospodarki są zakłady przemysłu gastronomicznego, należy się jednak spodziewać, że zagadnienie to, obecnie opracowywane, zostanie w najbliższym czasie pomyślnie rozwiązane. Następną grupę stanowią spółdzielnie fryzjerskie w liczbie 9 i malarskie w liczbie 6. Z innych spółdzielni usługowych należy wyliczyć: fotografów, księgowych, powierników, muzyków, artystów-plastyków. Sytuacja spółdzielni usługowych, poza gastronomicznymi, jest dość ciężka, przede wszystkim z braku odpowiednich funduszy, co uniemożliwia zasadnicze inwestycje i tym samym dalszy rozwój tych spółdzielni.

Z powyższego pobieżnego przeglądu wynika, iż potencjał gospodarczy, jaki reprezentują spółdzielnie zrzeszone w C. Z. S. P.,

nie jest do zlekceważenia. Rzecz jasna, że wartość tego potencjału będzie tylko wtedy realna, jeśli da się on zużytkować dla dobra całości gospodarki narodowej, w interesie mas pracujących. Tę prawdę C. Z. S. P. zrozumiało. Do jej urzeczywistnienia dąży przez opracowywanie i koordynowanie planów produkcyjnych oraz zapewnienie materialnych podstaw ich wykonania, tj. przede wszystkim przez zorganizowanie zaopatrzenia i zbytu. W granicach skromnych stosunkowo możliwości finansowych C. Z. S. P. może poszczycić się poważnymi osiągnięciami.

Włączenie się do akcji aktywizacji i zatrudnienia osób dotychczas z produkcją nie związanych pozwoli Zjednoczeniu na wykazanie, że forma spółdzielni pracy posiada głęboki sens społeczny i na właściwym miejscu zastosowana spełnić może najbardziej odpowiedzialne zadania.

Nie ulega wątpliwości, iż rok 1948 będzie tym, który społeczeństwu naszemu pozwoli uświadomić sobie pozytywną rolę spółdzielczości wytwórczej i pracy w gospodarce planowej już nie na podstawie słów, lecz konkretnych, realnych wyników pracy.

Zjednoczenie Przemysłu Przetwórczo-Tłuszczowego

Centra'a: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7 — tel. 8 69-34

Ekspozytura: Gliwice, ulica Powstańców 4 — telefon 48-10

Tow. Zakł. Chemicznych „STREM” w Strzemieszycach, ul. Pilecka 27
przez pocztę Strzemieszyce tel. 27 — przez pocztę Dąbrową Górń. tel. 68103

Przemysł Tłuszczowy „SCHICHT” w Warszawie, ul. Szwedzka 20
TELEFON 65002

ZAKUPUJĄ Ługi pomydlane

w każdej ilości, po cenie od **zł. 2.100 do zł. 39.600 za 1 tonę**
(przy zawartości gliceryny od 5% do 25%).

Informacji udzielają i przyjmują ługi, oprócz wymienionych, następujące fabryki Zjednoczenia:

Łódź, Fabryka Mydła i Kosmetyków „PIXIN”, ul. 6. sierpnia 15/17, tel. 185-55

Kraków, Krakowska Fabryka Mydła „C. Śmiechowski”, ul. Zabłocie 23, tel. 551-32

Poznań, Fabryka Chemiczna „TUKAN”, ul. Starołęcka 6/8, tel. 39-72

Wrocław, Państwowa Fabryka Mydła i Gliceryny, ul. Krakowska 112, tel. 35-15

Stargard n/Iną (woj. szczecińskie), Państw. Zakłady Chemiczne, ul. Czajkowskię 11, tel. 34

Roczny bilans spółdzielni rzemieślniczych

W wyniku obrad I Ogólnopolskiego Zjazdu Rzemiosła Polskiego w Bydgoszczy w roku 1946 powołano do życia nowy typ spółdzielni rzemieślniczych, tzw. spółdzielnie pomocnicze członków cechów. Opierając się na uchwałach Zjazdu, Samorząd Gospodarczy Rzemiosła przystąpił do opracowania zasad w przedmiocie organizacji, obsługi i działalności spółdzielni pomocniczych. Opracowano wzorcowy statut spółdzielni, który uwzględnia postawione na Zjeździe dezyderaty rzemiosła. Spółdzielnia pomocnicza zrzeszając samodzielnych rzemieślników niczym nie narusza samodzielności ich warsztatów, a obejmuje swym zasięgiem zakup surowców, zbyty artykułów gotowych, prowadzi wspólne zakłady pomocnicze dla warsztatów zrzeszonych rzemieślników, wprowadza nieznaną dotychczas instytucję poręki wobec osób trzecich za zobowiązania członków. Spółdzielnia pomocnicza powiązana jest silnie z Samorządem Rzemieślniczym i Rzemieślniczą Centralą Zaopatrzenia i Zbytu, jako Centralą Gospodarczą samodzielnego rzemiosła.

Przez powołanie do życia tego typu spółdzielni, usunięto największą bolączkę rzemiosła: brak własnego aparatu zbytu. Spółdzielnie pomocnicze stały się ogniwem łączącym samodzielny warsztat rzemieślniczy z Centralą Zaopatrzenia i Zbytu. Dzięki tej organizacji każdy warsztat rzemieślniczy zostaje włączony w system gospodarki planowej państwa.

Pod koniec roku 1946 Samorząd Gospodarczy Rzemiosła powołał instruktorów spółdzielczych przy Izbach Rzemieślniczych, których zadaniem jest opracowanie w porozumieniu z Okręgami Związku Rewizyjnego i Oddziałami Rzemieślniczych Centrali Zaopatrzenia i Zbytu planu sieci spółdzielni i ich organizacji.

W dalszym ciągu akcji uspołdzielczania rzemiosła wydano instrukcję dla Okr. Zw. Rewizyjnego Sp-ni R.P. oraz Związku Izb Rzemieślniczych obejmującą:

1. zasady organizacji spółdzielni pomocniczo-rzemieślniczych,
2. wydawanie zaświadczeń o celowości spółdzielniom pomocniczym,
3. działalność spółdzielni pomocniczych i powiązanie ich z R.C.Z.Z.,
4. kontrolę i wizytowanie spółdzielni,
5. akcję szkoleniową i propagandową.

Wreszcie z inicjatywy Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P. powołano w październiku 1947 r. Komisję do Spraw Uspołdzielczania Rzemiosła, w skład której weszli: przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Związku Izb Rzemieślniczych, Związku Rewizyjnego Sp-ni R.P., Centrali Gospodarczej Sp-ni Pracy Wytwórczej, Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Banku Związku Spółek Zarobkowych, Centrali Gospodarczej „Solidarność”.

Powołanie Komisji o tak szerokim zasięgu zainteresowanych przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia i uaktywnienia ruchu spółdzielczego w rzemiośle.

Należy powiedzieć, że akcja uspołdzielczania rzemiosła napotykała w początkowej swej fazie na szereg trudności natury społeczno-psychologicznej. Nieufność i pewna rezerwa rzemieślników podyktowana była obawą zbyt daleko idących przemian gospodarczych, godzących w inicjatywę prywatną samodzielnych warsztatów. Rozwój bowiem organizacyjno-gospodarczy spółdzielni zależy nie tylko od wyrobienia społecznego i zdolności organizacyjno-handlowych kierownictwa, ale przede wszystkim od stosunku mas rzemieślniczych do tego zagadnienia.

Dziś należy stwierdzić, że stosunek ten jest pozytywny.

Jeżeli spojrzymy na roczny okres pracy na odcinku spółdzielni pomocniczych, to dorobek tej pracy jest poważny.

Na dzień 1. I. 47 r. mieliśmy 9 sp-ni pomocniczych, zrzeszających 320 rzemieślników. Na dzień 1. VII. 47 r. stan spółdzielni pomocniczych wynosił 90, na dzień 1.XII.47 r. osiągnął cyfrę 127 spółdzielni, zrzeszających 9.681 członków.

W chwili obecnej istnieje ponad 130 spółdzielni pomocniczych, zrzeszających ponad 10.000 członków. Obroty tych spółdzielni wynosiły w 1947 r. ponad 1,5 miliarda zł. Kapitały własne spółdzielni wynoszą ca 70 milj. zł., co średnio na spółdzielnię wynosi ponad 500 tys. zł.

Najsilniejsze są kapitałowo spółdzielnie okręgu warszawskiego, drugie miejsce zajmuje Kraków, trzecie Bydgoszcz, czwarte Łódź.

Spółdzielnie rzemieślnicze zaopatrują warszaty
w surowce i organizują zbyty gotowych artykułów

Pod względem ilości spółdzielni pierwsze miejsce zajmuje okręg poznański, mający 27 spółdzielni, drugie bydgoski — 19 spółdzielni, trzecie warszawski — 13 spółdzielni.

Najsłabiej rozwinięte są spółdzielnie okręgu olsztyńskiego, białostockiego i rzeszowskiego. Nikły rozwój spółdzielczości na tych terenach powodowany jest specjalnie trudnymi warunkami terenowymi i wyjątkowo słabą pozycją finansowo-gospodarczą tamtejszego rzemiosła. Tym terenom należy jak najszybciej przyjść ze specjalną pomocą.

Jak z powyższego wynika, dorobek rocznej pracy jest wcale pokąźny.

Po zwiększeniu przydziału surowców dla rzemiosła, zorganizowaniu zbytu wytworów rzemieślniczych poprzez R.C.Z.Z., zniesieniu pośrednictwa handlowego cechów i obniżeniu dolnej granicy kapitału zakładowego dla spółdzielni pomocniczych, akcja uspołdzielczenia rzemiosła nabierze charakteru masowego. Jeżeli wreszcie przypomnimy zapowiedź przedstawiciela rzemiosła na Ogólnopolskim Zjeździe w Bydgoszczy, że „każdy rzemieślnik, który nie przystąpi na członka do spółdzielni pomocniczej, wykreśli się dobrowolnie z rodziny rzemieślniczej”, możemy powiedzieć, że ruch spółdzielczy ogarnie całe rzemiosło.

Wojewódzka Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Rzeszowie

ma do sprzedaży większą ilość przedmiotów
codziennego użytku, a mianowicie:

Wyroby żelazne: wszelkiego rodzaju odlewy, armaturę kuchenną i piecową, tuleje, ruszty, blachy, odważniki legalizowane gwoździe oraz różne wyroby galanterii metalowej.

Maszyny rolnicze: sieczkarnie, brony, kieraty, wozy gospodarcze, młockarnie szerokomłotne, wagi dziesiętne i stołowe,

Wyroby papiernicze: przybory szkolne książki handlowe, bloki, kwitariusze oraz wszelkie wyroby papierowe.

Wyroby ceramiczne: dachówki I—IV kl., cegłę I kl., dreny, kafle i garnki.

Wyroby chemiczne: kałafonie, terpentynę, olejek sosnowy, mydła gospodarcze i toaletowe, świece, pasty do podłóg i obuwia.

Zainteresowani otrzymają szczegółowe informacje w biurach
Dyrekcji Przemysłu Miejscowego

**Rzeszów, ul. Gen. Świerczewskiego 5, I p.
telefon 363.**

Na marginesie Wystawy Przem. Artystycznego

Zorganizowany staraniem Biura Nadzoru Estetyki Produkcji Ministerstwa Kultury i Sztuki pokaz w Muzeum Narodowym, to nie tylko zademonstrowany publiczności stołecznej zbiór przedmiotów wysokogatunkowych estetycznie, świadczących niezbicie o poziomie naszego przemysłu artystycznego. W pierwszym rzędzie wystawa ta przekonywuje zwiedzających o możliwości połączenia talentu i inwencji artystów z naszym życiem gospodarczym. Dowodzi ona, iż kwestia współpracy Ministerstwa Kultury i Sztuki z Ministerstwem Przemysłu i Handlu znalazła już swój realny wyraz. Współpraca ta — to wysiłki dwóch resortów, zmierzające do podniesienia estetyki naszej wytwórczości we wszystkich jej formach.

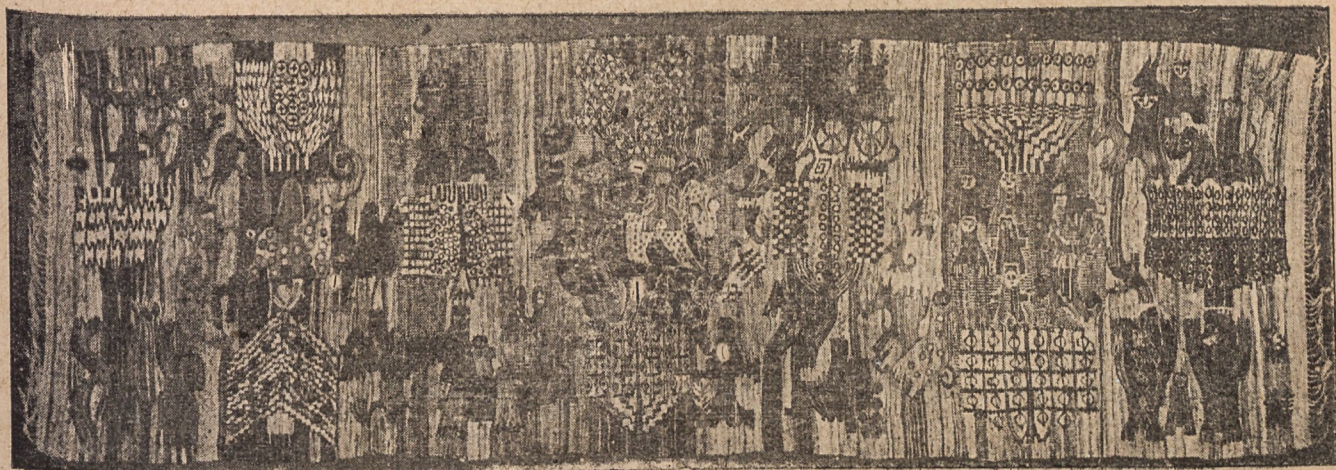
Oczywiście jest to dopiero pierwszy etap wspólnego działania wymienionych Ministerstw. Inicjatywa wyszła z Biura Nadzoru Estetyki Produkcji, Ministerstwa Kultury i Sztuki, zaś dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się do zamierzeń tej instytucji V-Ministrów Szyra i Golańskiego śmiało plany i utopijne zdawałoby się projekty mogą być kolejno urzeczywistniane. Do ważnych osiągnięć w tej dziedzinie należy przejęcie kierownictwa artystycznego Państwowych Zakładów Włókienniczych „Wanda” w Krakowie przez parę plastyków H. i St. Gałkowskich, następnie zaś powołanie do życia przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Centrali Przemysłu Artystycznego. W zasięgu działania C.P.A. realizuje się wzorce, przygotowywane przez Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji, które oglądamy na Wystawie.

Dziś do prac nad popularyzacją wśród szerokich mas idei piękna, dostępnego dla wszystkich, przystąpiła również Spółdz.

Wyd. „Czytelnik”. Współpraca „Czytelnika” oznacza punkt zwrotny w całej działalności B.N.E.P. Z jego przyjsciem otwierają się możliwości eksportowe dla naszego przemysłu artystycznego, gdyż tym właśnie zajmuje się „Czytelnik” przez swoje liczne placówki zagraniczne. Możliwości wywozu tego rodzaju produktów istniały właściwie zawsze, lecz nie były one dostatecznie wykorzystane. Obecnie, gdy działa instytucja zajmująca się nadzorem estetycznym naszej produkcji, gdy posiadamy możliwości wytwórcze, można już realizować na szeroką skalę hasło „eksportu piękna”. Oprócz znaczenia gospodarczego, jako nowe źródło dewiz, „eksport piękna” jest ponadto ważnym czynnikiem propagandowym. W ten sposób poznaje bowiem zagranica nasz dorobek na polu kultury plastycznej w formie produktów naszego przemysłu „artystycznego”.

Wystawa warszawska zamyka pierwszy okres działalności B.N.E.P.’u, obejmujący przede wszystkim prace nad podniesieniem estetyki form produkcji seryjnej, przeznaczonej na eksport. Rok 1948 rozpoczyna ta instytucja pod hasłem „Estetyka dnia codziennego”. W tym okresie wysuwa się na pierwszy plan programu podniesienie estetyki przedmiotów, produkowanych dla potrzeb rynku wewnętrznego.

Wszystkie te tendencje, kierunki, zamiary, plany, wprowadzane już w czyn, czy też będące dopiero w trakcie urzeczywistnienia, symbolizuje wystawa warszawska, posiadająca dzięki temu nie tylko duże znaczenie ze względu na poziom estetyczny jej ekspozycji, lecz również zawierająca w sobie głęboki sens społeczny. Jest ona bowiem przykładem, jak odnośnie polskiej plastyki możliwa jest do zrealizowania popularyzowana dziś szeroko wzniosła idea „uspołeczniania dorobku naszej kultury”.



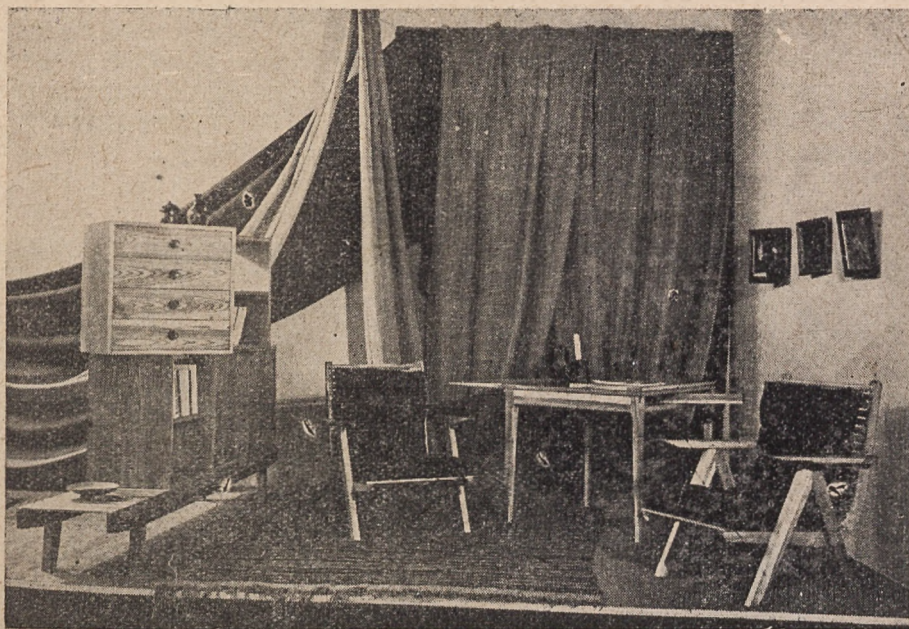


Szkło polskie

art. plastyk H. Gaczyński

Tkanina dekoracyjna

art. Bukowska



Projekt inż. Egera
model Biura Nad-
zoru Estetyki Pro-
dukcji.

Rozwój Centrali Gospodarczej „Solidarność”

Pierwsze spółdzielnie żydowskie zaczęły powstawać w końcu 1945 r.

Dnia 1. I. 1946 r. było ich około 13, w końcu 1946 r. 120, a obecnie jest ich przeszło 200

Sama Centrala Gospodarcza powstała dopiero w połowie 1946 r. Do najważniejszych jej zadań należy udzielanie pomocy spółdzielniom w nabywaniu surowców i rozprowadzaniu gotowej produkcji. Celem należytego zorganizowania sprzedaży, stworzono w najważniejszych ośrodkach Polski sieć punktów zbytu, których obecnie jest 20. W roku bieżącym projektuje się zorganizowanie dalszych sklepów. Na szczególne wyróżnienie zasługuje olbrzymi nowoczesnie urządzony „Dom Towarowy” we Wrocławiu, w którym można kupić wszystko, od szpilki do włosów poczęwszy, a na ubraniach i na meblach skończywszy.

W 1947 r. sprzedano w tych sklepach towarów za przeszło 1.200 milj. zł. Przewiduje się, że w br. utarg ten zwiększy się co najmniej trzykrotnie, pozostaje to w związku ze znacznym rozszerzeniem produkcji tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Około 65% spółdzielni zrzeszonych w C.G.S. znajduje się na Ziemiach Odzyskanych. Brak ostatnich danych statystycznych nie pozwala na ścisłe określenie, jaki procent stanowią te spółdzielnie w ogólnej liczbie spółdzielni wytwórczych na tych terenach. Dn. 1. VII. 1946 r., a więc pół roku temu, w woj. szczecińskim stanowiły one 81%, a we wrocławskim aż 95% wszystkich spółdzielni danego typu. A więc również spółdzielcy żydowscy wnieśli — i nadal wnoszą — wkład w akcję gospodarczą i polityczną odbudowy tych terytoriów.

W chwili obecnej spółdzielnie te reprezentują osiem zasadniczych branż: konfekcyjną, skórzaną, stolarską, metalową, dziewiarską, spożywczą, tkacką i chemiczną. Oprócz tego jest kilkanaście spółdzielni usługowych.

Niezmiernie bogatym jest asortyment produkcji spółdzielni konfekcyjnych. Produkują one w chwili obecnej z górą 25 artykułów, z których najważniejsze są: ubrania męskie, palta męskie i damskie, prochowniki, kostiumy damskie, konfekcję dziecięcą, ubrania robocze, płaszcze nieprzemakalne z winilu, kapelusze itd.

W okresie produkcyjnym za I-szy kwartał br. przewiduje się m.in. wyprodukowanie: 15 tys. ubrań, 5.000 kanadyjek brezentowych i 30 tys. koszul męskich.

Ogólna wartość produkcji tej branży dojdzie do sumy 400 mil. zł. Warto przy tym zaznaczyć, że wartość produkcji tej branży jeszcze w 3-cim kwartale ub. r. wynosiła zaledwie 200 milj. zł.

Te dwie cyfry najlepiej ilustrują dynamikę rozwojową spółdzielni zrzeszonych w C.G.S. Skromny, lecz bardzo istotny wkład, wniosła C.G.S. w dzieło zwalczania spekulacji obuwem. W 1947 r. oddano konsumentom, po cenach od 25—35% niższych od wolnorynkowych, 25 tys. par butów męskich, 50 tys. damskich, 45 tys. dziecięcych. Brak skóry nie pozwolił na jeszcze większe rozszerzenie produkcji.

Celem zaoszczędzenia sobie w br. walki z brakiem skóry, C.G.S. zdecydowała się na uruchomienie własnej garbarni. Ponadto nawiązano stosunki z zagranicznymi producentami. Do chwili obecnej zakontraktowano w U.S.A. i Belgii skórę miękką na blisko 50 tys. dolarów.

Duże znaczenie dla polskiego eksportu będzie miało rozpoczęcie przez C.G.S. produkcji rękawiczek skórzanych. Polska przed wojną należała do bardzo poważnych eksporterów tego artykułu. Obecnie na rynkach międzynarodowych istnieje znaczny popyt na ten rodzaj galanterii skórzanej. C. G. S. usilnie zabiega o zgrupowanie w swych warsztatach jak największej ilości pozostałych przy życiu fachowców-rękawiczników i stworzenie im odpowiednich warunków pracy.

Bardzo ciekawie przedstawiają się perspektywy rozwojowe spółdzielni metalowych. Dotychczas były one nastawione głównie na czynności usługowe. Obecnie przechodzą, przy wielkiej pomocy ze strony C. G. S., na samodzielną produkcję. Już dzisiaj spółdzielnie te produkują szereg artykułów bardzo cennych dla przemysłu państwowego. Tak np. odlewnia metali kolorowych w Bielawie zaopatruje państwowe fabryki przemysłu bawełnianego w części zamienne do maszyn tkackich (palce Fajlera, sprężyny, łańcuchy „Galla” itp.) Spółdzielnia „Metalowiec” w Szczecinie produkuje rozmaite przedmioty dla P. K. P. oraz wytwórnie acetylenowe o specjalnych urządzeniach zabezpieczających przed zamrożeniem. Spółdzielnia „Młot”, w Chojnowie produkuje maszyny rolnicze.

„Spółdzielcze Zakłady Maszyn Młyńskich” we Wrocławiu produkują maszyny młyńskie oraz galanterię metalową i części budowlane.

Ramy niniejszego artykułu pozwalają tylko na bardzo pobieżną analizę wielostronnej działalności C.G. „Solidarność”. Na zakończenie więc tylko dodam, że spółdzielnie chemiczne produkują obecnie szereg artykułów, których brak na rynku dać się odczuwać bardzo dotkliwie, np.: wosk adhezyjny, proszek do czyszczenia metali, lak do zamykania butelek itp. Ogólna war-

tość produkcji tych spółdzielni wynosi przeciętnie 8 milj. miesięcznie.

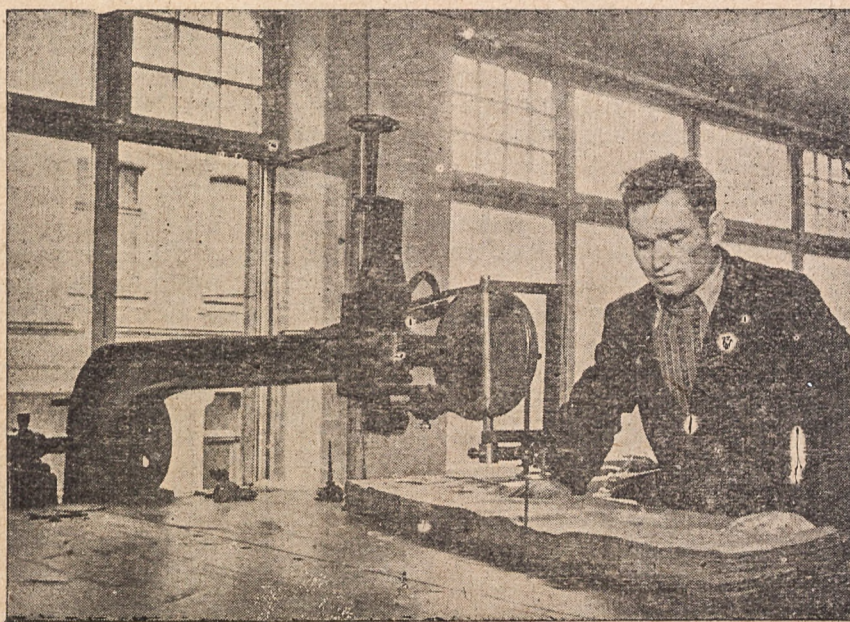
Rok 1948 będzie rokiem walki nie tylko o kilkakrotny ilościowy wzrost produkcji, ale główny nacisk zostanie położony na wzrost jakości produkcji i jej potanie. Osiągnąć to będzie można przez zracjonalizowanie i zmechanizowanie procesów produkcyjnych. Doceniając znaczenie me-

chanizacji pracy, C.G.S. już wyasygnowała na ten cel 10 milj. zł.

W ciągu 1948 r. ta — niewątpliwie poważna — suma zostanie powiększona.

Mamy wszelkie dane po temu, aby twierdzić, że rok 1948 przyniesie nam nowy szereg dowodów, potwierdzających, że społeczny, planowy system produkcji jest dla ludu pracującego najkorzystniejszy.

Miecz. Man.



W warsztatach pracy Spółdzielni Krawiecko — Konfekcyjnej „Zgoda” we Wrocławiu

Ośrodek koszykarski w Rudniku n/Sanem.

Rudnik jest małym miasteczkiem, położonym na lewym brzegu Sanu na 40 km od ujścia tej rzeki do Wisły, w powiecie niżańskim, w województwie rzeszowskim. Słynie on z tego, że jest najstarszym, najlichnijszym i najbogatszym ośrodkiem przemysłu koszykarskiego w Polsce.

Umiejętność posługiwania się surowcem wiklinowym w tej części Polski jest stara, jak stare jest osadnictwo w dolinie Sanu.

Nadmiar tego surowca, rosnącego nad Sanem i jego dopływami, był wszechstronnie użytkowany od najdawniejszych czasów. Poza opałem używano go do budowy lepiank mieszkalnych, zagród gospodarskich, piwnic itp. Jeszcze dzisiaj jest w okolicy Rudnika kilka domów, których kominy są wyplatane z wikliny oblepionej gliną.

Wikliny używano do wszelkiego rodzaju ogrodzeń. Najstarszym rodzajem płotu spotykanym w tej okolicy był częstokół wiązany wikliną oraz tzw. płot laskowy, z którego później rozwinął się powszechnie dzisiaj stosowany w dolinie Sanu płot koszoowy.

Wiklina była również używana do wyrobu sprzętów domowych: kosze na grzyby, kosze do siewu zboża, półkoszki, kołyski itp. Był to typowy przemysł domowy, pracujący na potrzeby własne, swych sąsiadów oraz bliższej i dalszej okolicy. Na przełomie XVIII i XIX w. wyroby te stają się towarem sprzedawanym przez samych wytwórców na odpustach i jarmarkach. Już w tym czasie spotykamy w koszykarstwie uprawianym po wsłach cały szereg technik plecenia, jak: technika krzyżowa, skośno-krzyżowa, taśmowo-krzyżowa, żeberkowo-krzyżowa, spiralna, siatkowa oraz war-koczowata.

Do ósmego dziesiątka lat XIX w. jest to ciągle wiejski przemysł domowy. Dopiero kursy koszykarskie, zapoczątkowane przez Wydział Krajowy b. Galicji w roku 1878 i pojawienie się firmy nakładczej B-ci Krausów zmieniają formę dotychczasowej produkcji na typowe chałupnictwo.

Dzięki sprężystej organizacji zbytu, dysponującej całym arsenałem środków, jak: specjalne katalogi, agenci, oferty itp., koszykarstwo rudnickie zaczyna podbijać rynki zagraniczne, rugując z nich stopniowo koszykarstwo belgijskie, holenderskie i portugalskie. Emigrujący z okolic Rudnika koszykarze zakładają nowe ośrodki koszykarskie w woj. krakowskim, lubelskim i pomorskim.

Lata po pierwszej wojnie światowej są okresem dobrej koniunktury dla koszykarzy rudnickich, pracujących niemal w całości na eksport. W tym okresie wytwarza

się charakterystyczny dla tego ośrodka chałupniczego podział pracy na terytorialny i techniczny. Poszczególne miejscowości specjalizują się w produkcji ściśle określonych wyrobów koszykarskich, wewnątrz zaś warsztatów koszykarskich dokonuje się podział pracy między kierownika warsztatu, którym jest zwykle głowa rodziny, a członków tej rodziny. Zasięg chałupnictwa rozszerza się na kilkadziesiąt wsi trzech sąsiadujących ze sobą powiatów: niżańskiego, łańcuckiego i biłgorajskiego, zatrudniających ca 15 tys. osób.

Wachlarz produkcji jest bardzo szeroki, poczynszy od prostych, lecz estetycznych wyrobów na rynek krajowy, aż do luksusowych mebli i galanterii z surowców importowanych: trzciny, bambusa, tyka oraz kory drzew egzotycznych.

Okres tej prosperity minął w chwili zjawienia się na rynku rudnickim nowych nakładców, którzy w pogoni za zyskiem obniżają jakość produkcji i psują dobre imię koszykarstwa rudnickiego. Walka konkurencyjna przeszło 20 firm nakładczych na rynkach zagranicznych odbywa się kosztem chałupników, których sytuacja wobec braku przepisów prawnych o ochronie pracy chałupniczej staje się godna pożałowania.

Sytuację materialną chałupników koszykarskich najlepiej ilustrują dane dotyczące budżetów rodzinnych. Otóż przeciętny dochód rodziny chałupniczej, bezrolnej, składającej się z pięciu osób, wynosił w 1935 roku 62,40 zł. wobec 150 zł. przewidzianych przez Instytut Gosp. Społecz. jako minimum egzystencji rodziny robotniczej. W tym samym czasie ilość kalorii, przypadająca na 1 osobę zatrudnioną w koszykarstwie wynosiła 1576, wobec koniecznej przeciętnej: przy pracy lekkiej 2.403, przy pracy średniej 3.040, przy wyteźonej 3718 kalorii, a przecież praca koszykarska zalicza się do pracy wyteźonej.

Wynikiem tak nędznych warunków odżywiania była szerząca się w zastraszający sposób wśród rodzin koszykarskich gruźlica.

Drużym z kolei uchwytnym skutkiem ciężkich warunków materialnych koszykarzy była wzrastająca przestępczość wśród koszykarzy. O ile w 1927 r. w rejonie sądu grodzkiego Ulanów liczba pozbawionych wolności na okres ponad 3 miesiące za kradzieże wynosiła 32, to w 1933 r. liczba ta podniosła się do 280. W rejonie sądu grodzkiego Nisko w 1927 r. skazano za to przestępstwo 48 osób, w 1938 — 445.

Wspomnienie ciężkich czasów dla koszykarzy z okresu przedwojennego było głównym powodem niechęci do wznowie-

nia produkcji koszykarskiej. Dopiero z początkiem 1947 r., na skutek wzrastającego zainteresowania zagranicy naszym przemysłem koszykarskim, udało się uruchomić pewne działy koszykarstwa i w wyniku tego wyeksportować w 1947 r. do USA 20 wagonów wyrobów koszykarskich, wartości ca 80.000 dolarów, co stanowi znikomy procent zapotrzebowania tego rynku.

By poprawić położenie chałupników, by nie dopuścić do dezorganizacji zarówno w zakresie produkcji, jak i zbytu wyrobów koszykarskich — co miało miejsce w okresie międzywojennym — czynniki miarodajne dążą do uspołdzielczenia chałupnictwa koszykarskiego w okręgu rudnickim. W tej

chwili działają na tym terenie dwie spółdzielnie, a mianowicie: „Wierzba”, obejmująca swoim zasięgiem miasto Rudnik i pracująca na rynek krajowy oraz Spółdzielnia Wytwórców Koszykarskich, obejmująca teren wiejskie, a pracująca wyłącznie na eksport do USA.

Przydział Spółdzielni Wytwórców Koszykarskich budynków po byłej prasko-rudnickiej fabryce koszykarskiej stwarza doskonale warunki jej rozwoju. W obiekcie tym będą prowadzone kursy dokształcające oraz wzorcownia wyrobów koszykarskich, która stanie się „laboratorium” nowych wzorów i modeli dla przemysłu koszykarskiego.

Przemysł ludowy

zorganizowany w spółdzielniach pracy, to droga do podniesienia dobrobytu wsi.

Zakopiańskie Warsztaty Wzorowe

Zagadnienie przemysłu ludowego na Podhalu było już niejednokrotnie poruszane na łamach prasy oraz dyskutowane na różnych zjazdach i konferencjach.

Nic dziwnego, Podhale ze swym sercem — Zakopanem ma wszelkie dane, by być najlichnieszym i najbogatszym ośrodkiem przemysłu ludowego w Polsce. Ludność Podhala, posiadając duże uzdolnienia plastyczne oraz pielęgnując oryginalną swą sztukę ludową, stworzyła na przełomie XIX i XX wieku bogaty przemysł ludowy, którego wyroby znane były nie tylko na rynku krajowym, ale i na rynkach zagranicznych.

Pięknie zapowiadający się ruch Witkiewicza, zmierzający do przystosowania pierwotnej sztuki góralskiej do nowych zadań i potrzeb, został zahamowany przez pierwszą wojnę światową. Od tego czasu obserwujemy stałe obniżanie się poziomu wyrobów przemysłu ludowego zakopiańskiego, mimo wysiłków ludzi, którym los tego przemysłu leży na sercu.

Różne są przyczyny tego zjawiska. Główną przyczyną jest brak należytej organizacji produkcji i zbytu wyrobów przemysłu ludowego. Rozproszkowane w bliższej i dalszej okolicy Zakopanego warsztaty wytwórców ludowych, posługując się przeważnie surowcem importowanym — drzewo liściaste, skóra szlachetna, różne metale itp., kupując go detalicznie od przygodnych dostawców. Stąd zbyt wygórowane ceny tych wyrobów odstraszały ewentualnych nabywców. W konsekwencji obserwujemy zanik warsztatów ludowych położonych dalej od centrum tego ośrodka, jakim jest Zakopane.

Głównymi reprezentantami zakopiańskiego przemysłu ludowego są dzisiaj małe fabryczki wyrobów pseudoludowych, pracujące nie w duchu tradycji regionalnej sztuki ludowej, ale według gustu swych odbiorców, rekrutujących się z miast Polski centralnej i wybrzeża. To jest druga z kolei, niemniej ważna, przyczyna obniżania się poziomu przemysłu podhalańskiego.

Nie zapominajmy również o tym, że Podhale, posiadające trzy czwarte gospodarstw karłowatych przy dużym przyroście naturalnym, lichej glebie, braku jakichkolwiek fabryk, jest jedną z najuboższych dzielnic Polski.

Biorąc powyższe pod uwagę i zdając sobie sprawę z konieczności powołania odpowiedniego ośrodka dyspozycji gospodarczej i artystycznej dla ratowania podhalańskiego przemysłu ludowego, grono osób, którym los zakopiańszczyzny nie jest obojętny, zorganizowało z końcem grudnia 1947 r. spółdzielnię nakładczą p.n. Zakopiańskie Warsztaty Wzorowe.

Skupiają one dwie grupy osób: wytwórców przemysłu ludowego, wśród których żywe są jeszcze tradycje góralskiej sztuki ludowej oraz artystów-plastyków przebywających w Zakopanem.

Od śmierci Witkiewicza, który — przez przeciwstawianie się wpływow obcym, propagowanym przez kierownictwo Szkoły Przemysłu Drzewnego i zwrócenie się do prawdziwej ludowej sztuki podhalańskiej — uchronił ją od całkowitej zagłady, nie było żadnej współpracy między tymi dwoma grupami. Pierwsi, prawdziwi przedstawiciele regionalizmu podhalańskiego, byli przez tę drugą grupę lekceważeni, a ta zaś przez pierwszych nie zrozumiana.

Zakopiańskie Warsztaty Wzorowe winny nawiązać do pięknych tradycji współpracy i współzycia świata artystycznego ze sztuką ludu podhalańskiego. To współzycie dałoby obopólne korzyści oraz zapoczątkowałoby tworzenie się tzw. stylu zakopiańskiego.

Przez zorganizowanie w sposób racjonalny zaopatrzenia w środki produkcji i umożliwienie korzystania z dostarczanych przez spółdzielnię półfabrykatów — Zakopiańskie Warsztaty Wzorowe mają wszel-

kie dane dla ustalania cen swych wysoki pod względem artystycznym stojących wyrobów nawet poniżej cen obecnej tandety.

Przez zorganizowanie w ramach spółdzielni (przy współudziale artystów) wzorcowni, będącej niejako laboratorium wypracowywania nowoczesnych form o charakterze regionalnym oraz przez przystosowanie sztuki góralskiej do nowych potrzeb, stworzy się niewątpliwie podstawy rozwoju bogatego przemysłu ludowego i nada się mu właściwy kierunek rozwoju.

Spółdzielnia Artystów Plastyków „Ład”

szerzy kulturę mieszkaniową w Polsce

Spółdzielnia Artystów Plastyków „Ład”, mieszcząca się przy ul. Pankiewicza 4 w Warszawie posiada swój wieloletni dorobek: założona została w r. 1926 przez grupę profesorów i absolwentów ówczesnej Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie.

Zadaniem, jakie sobie założyciele wytyczyli — było szerzenie kultury mieszkaniowej w Polsce; bezpośrednio i pośrednio oddziaływanie na poziom rzemiosła meblarskiego i tkackiego. Prócz tego pracowali założyciele nad zagadnieniami związanymi z dekoracją wnętrza mieszkania, nad ceramiką, oświetleniem wnętrza mieszkalnych itp. We własnych warsztatach meblarskich produkowano meble. Posiadano własną tkalnię kilimów i dywanów (ręczne i żakardowskie).

W ciągu 13 lat swej działalności do roku 1939 poza chlubną działalnością na terenie Polski, zdobywała spółdzielnia uzasadniony rozgłos i wzięcie na rynkach zagranicznych, szerząc propagandowo rzemiosło polskie zagranicą.

Na wystawach w Moskwie, Helsinkach, Sztokholmie, Wenecji, Budapeszcie, Rzymie, Florencji, Brukseli, Hadze, Paryżu, Londynie, Nowym Jorku, Filadelfii i innych — eksponaty „Ładu” otrzymały szereg odznaczeń, nagród, medali i dyplomów.

Dziś dzięki ofiarnym wysiłkom pracowników, dzięki kredytom spółdzielczym oraz kredytom uzyskanym w Centralnym Urzędzie Planowania — Zarząd zdołał odbudować i rozbudować Spółdzielnię do obecnego stanu, udowadniając, iż jest ona placówką niezbędną w organizmie i życiu gospodarczym kraju.

„Ład” osiągnął w chwili obecnej przeciętną przedwojenną produkcję, liczy 73 członków i użytkuje 2 wytwórnie stolarskie z kompletem maszyn, 1 pracownię zabawkę, 2 pracownie tkackie i 2 farbiarnie (w Warszawie i na Dolnym Śląsku).

W stolarni warszawskiej spółdzielnia

wykonuje meble na zamówienia indywidualne, w Kłodzku i Polanicy serie tanich mebli popularnych. Meble „Ładu” są stylizowane na formach ludowych z przystosowaniem do potrzeb nowoczesnego wnętrza mieszkalnego: prosty materiał (sosna, świerk), przy przemyślanych liniach konstrukcyjnych, trwałej, nieskomplikowanej formie.

Tkaniny, obicia i kilimy czerpią wzory i desenie — jak w tworzywach tak i w technice — ze źródeł ludowych.

Zabawki „Ładu”, stylizowane lalki, ciekawie, dowcipnie i pomysłowo wykonane, jak również mebelki dziecięce, artystyczne w formie, wypełniając znakomicie lukę, jaką w tej dziedzinie dawało się odczuwać.

„Ład” jest dziś poważną pozycją w planowej gospodarce i współpracuje blisko z Ministerstwem Kultury i Sztuki.

W myśl intencji zainteresowanych władz, iż sztuka ma się stać udziałem wszystkich, wytwórczość „Ładu” projektowana jest z myślą o produkcji seryjnej, dostępnej dla szerokich mas, skalkulowanej po cenach najniższych i dostępnych dla szerokich kół odbiorców.

Lorenc Bogdan

Warsztat Elektromechaniczny
oraz Nawijalnia Silników

Katowice, ulica Zamkowa 20

TELEFON 300-55

zakup i sprzedaż

artykułów elektrotechnicznych.

Inż. J. Pomorski
Dyr. Dep. Kadr. Min. P. i H.

Szkolnictwo przemysłowe

Z przemówienia dyr. Pomorskiego wygłoszonego na Zjeździe Szkolnictwa zawodowego Min. Przemysłu i Handlu w Bytomiu, w styczniu 1948 r.:

„W marcu 1948 r. mija 3 lata od dnia założenia pierwszej nowego typu szkoły przemysłowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Tą pierwszą szkołą było Technicum w Bytomiu. Po trzech latach zbieramy się tu w Bytomiu, na pierwszym Zjeździe kierowników naszych 500 szkół przemysłowych. Z małej garstki ludzi, którzy zaczęli tę pracę, rozrosliśmy się w wielki już zespół 7.000 — dyrektorów, nauczycieli i wychowawców. W minionym okresie ogółem M. P. i H. zorganizowało:

425 szkół trzyletnich, w których kształci się 50.000 młodzieży,

26 liceów, w których kształcimy obecnie 2.400 młodzieży,

50 szkół Przewspobienia Przemysłowego dla 24.000 młodzieży wiejskiej,

1.500 kursów, które ukończyło przeszło 40.000 słuchaczy oraz szereg szkół specjalnych:

Po pierwsze: szkół tych była znikoma

4 Technicum dla dorosłych,

Instytut Administracji Przemysłowej,

Wzwyższe Studium Kontroli,

Wzwyższe Studium Planowania,

Szkoła przygotowująca do studiów wyższych.

Wiele ze szkół obecnie zorganizowanych kształci młodzież w nowych specjalnościach, w których przed wojną w ogóle młodzieży nie kształcono: np. szkoła ceramiczna, kamieniarska, zdobienia szkła, papiernicza, produktów mięsnych, winiarska, przem. gumowego lub liceum cementowe, papiernicze, jedwabnicze, spożywcze oraz kursy specjalizujące w wąskim zakresie, jak np. brakarzy skór strzałowych, roszerników, obsługi kotłów itp.

Ten wielki i szybki rozrůst szkolnictwa przemysłowego M. P. i H. świadczy o olbrzymich potrzebach naszego przemysłu, o wielkim braku pracowników wykwalifikowanych i wysoko wykwalifikowanych.

Czy można było nie rozbudowywać własnego szkolnictwa przemysłowego, a oprzeć się na istniejącym już szkolnictwie zawodowym?

Z paru powodów było to absolutnie niemożliwe!

Ilość. Przed wojną w Polsce kapitalistycznej szkoły zawodowe, od szkół powiedzmy fryzjerskich i gospodarstwa domowego do seminariów nauczycielskich kończyło rocznie zaledwie 10.000 do 13.000 młodzieży, gdy roczniki młodzieży poszukującej pracy, co roku dochodziły do 800.000. Absolutnie

tych, których zawód miał jakikolwiek związek z przemysłem, było razem 3.000. Po drugie: szkolnictwo to było raczej dostosowane do drobnych warsztatów, było szkolnictwem drobnorzemieślniczym.

Działo się tak, gdyż przemysł nasz nie rozwijał się wcale i nie potrzebował młodzieży. Młodzież potrzebna była raczej jako najtańsza siła robocza, którą można bezgranicznie wyzyskiwać w drobnym prymitywnym warsztacie. Im kto mniej umiał, tym był „tańszy”, i łatwiej go można było wyeksploatować, aby potem, gdy się cokolwiek poduczy, zamienić znów „tańszym”, nic nie umiejącym.

Oto pare liczb ze spisu ludności w 1931 r.:

w zakładach pracy górnictwa i przemysłu, zatrudniających powyżej 200 robotników, pracowało młodzieży do 21 lat — w stosunku do ogółu robotników zatrudnionych w tych zakładach..... 10%

w warsztatach przemysłowych zatrudniających do 3 pracowników tej samej młodzieży w stosunku do ogółu zatrudnionych było.... 40%.

Pamiętać musimy, że w tej drugiej grupie, a więc w „zakładach przemysłowych” zatrudniających do 3 ludzi pracowało ogółem przeszło 1,5 milj. ludzi, gdy w pierwszej grupie zakładów przemysłowych około 400.000.

Drobne, prymitywne warsztaty prosperowały przeważnie w oparciu o pracę młodzieży i to tej najmłodszej.

Wśród ogółu młodzieży zatrudnionej we wszystkich zakładach przemysłowych do lat 14 — w zakładach zatrudniających powyżej 200 rob. pracowało 8% — w zakładach najdrobniejszych zatrudniających do 3 ludzi pracowało 80%.

Wśród ogółu młodzieży zatrudnionej we wszystkich zakładach przemysłowych do lat 17 — w zakładach zatrudniających powyżej 200 rob. pracowało 10% — w zakładach najdrobniejszych zatrudniających do 3 ludzi pracowało 75%.

Wśród ogółu młodzieży zatrudnionej we wszystkich zakładach przemysłowych do lat 21 — w zakładach zatrudniających powyżej 200 rob. pracowało 15% — w zakładach najdrobniejszych zatrudniających do 3 ludzi pracowało 65%.

Gdyby z liczb tych utworzyć wykres byłby to wykres, który nazwać by można „nożycami”, wyzysku młodzieży w Polsce kapitalistycznej.

Szkoła przemysłowa w takich warunkach oczywiście była niepotrzebna. Szko-

lą, która miała przygotować młodzież, a przede wszystkim młodzież wiejską do pracy w zakładach przemysłowych, było jej twarde życie. Młodzież musiała przejść przez dno nędzy i wyzysku, przez lata bezrobocia i daremnej zebrani o pracę. Głód i pałka policjanta wpajały jej poczucie dyscypliny i uczyły subordynacji. W ten sposób „przypasabiano” młodzież do pracy w przemyśle.

Nieliczne szkoły przemysłowe, które były, a które przetrwały do dziś, wymagają obecnie radykalnej reorganizacji. Przede wszystkim szkoły te pracowały, rozwijały się w oderwaniu od życia, zdala od fabryk, zdala od walk klasy robotniczej. Kształcono „pod kloszem”, kształcono w duchu apolityczności. Te tradycje wychowawcze zadziały na młodym szkolnictwie Polski Odrodzonej.

Szkolnictwo przemysłowe tworzone obecnie przez M. P. i H. powstało i powstaje w samych zakładach pracy, w najbliższym kontakcie z załogą fabryczną, radą zakładową, dyrekcją fabryki. Szkoła żyje życiem fabryki, jej rozwojem i jest ściśle związana z zakładem pracy. Dla załogi fabryki jest to „nasza szkoła”, o którą trzeba dbać, o której trzeba myśleć. Kierownictwu fabryki zaś dostarcza robotników wykwalifikowanych, takich, jakich zakład potrzebuje, kształconych przez najlepszych fachowców.

Oto są te zdrowe podstawy na jakich budowane jest szkolnictwo przemysłowe.

To ściśle powiązanie szkolnictwa przemysłowego z wielkim unarodowionym warsztatem przemysłowym Polski Ludowej posiada decydujące znaczenie i decydujący wpływ na przyszły rozwój tego szkolnictwa i na jego wewnętrzna treść. Stało się ono mianowicie czynnikiem unowocześniającym tę szkołę, sprzyjając powstaniu najbardziej postępowej szkoły i ułatwiając jej właściwe upolitycznienie.

Dokonany w Polsce Ludowej przewrót, likwidacja władzy obszarników, kapitalistów, trustów, karteli, kapitału finansowego stały się źródłem i przyczyną olbrzymiego rozmachu i szybkiego rozwoju naszego przemysłu. Otwarte są przed nami nowe, wielkie drogi rozwojowe. Dziś jesteśmy w możności budować planowo nasz narodowy warsztat produkcyjny, budować go w skali odpowiadającej potrzebom całego narodu w oparciu o wielkie — w ustroju kapitalistycznym „zbędne” — siły i możliwości mas pracujących Polski Ludowej.

Unarodowiony, rozbudowany przemysł nie tylko staje się źródłem naszej potęgi i dobrobytu, gwarancją naszej suwerenności, lecz również staje się ogniskiem wielkich przemian społecznych.

Zmieniając się i zmieniać się będą coraz bardziej i coraz szybciej warunki material-

ne naszego życia, warunki kulturalne, stosunki prawne, stosunek do pracy i wiele naszych pojęć i zasad. Wielkim zmianom ekonomicznym towarzyszyć więc będą coraz głębsze przemiany polityczne i ideologiczne. Zmienia się i zmieniać się będzie „klimat” społeczny. Zmiany te będą jednak przebiegać nie we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego i nie we wszystkich warstwach społecznych jednakowo i z równą szybkością. Najgłębiej, najszybciej u źródła tych przemian, a więc w unarodowionym przemyśle.

Masowy, żywiołowy ruch współzawodnictwa pracy, który dla wielu „obserwatorów z boku” tak „wybuchł”, nagle i równocześnie, jest przecież widoczną oznaką głębokich procesów i przemian zachodzących w szeregach klasy robotniczej. Procesy te są długotrwałe i powolne, świadczą jednak o wielkim przewrocie, jaki się dokonuje, przewrocie bardziej nawet istotnym i zasadniczym, niż zaszły przemiany prawnoustrojowe, które go rozpoczęły. Uwolnienie klasy robotniczej od jarzma kapitalistycznego, wyzwoliło robotników z ich otepiałej dotychczasowej roli, sprawdzającej się do spełnienia dodatkowych czynności w mechanizmie fabryki. Robotnik z eksploatowanego proletariatu przekształca się w współorganizatora produkcji. Praca jego nabiera cech twórczych. Proletariusz przekształca się w robotnika inteligenta. Klasa robotnicza wyrzyna się powoli przesądów, nawyków, mieszczańskiego egoizmu i tych skłonności i zasad, które ściśle związane były z jej przeszłością, z jej jarzmem. Klasa robotnicza uwalniając się powoli od całego obciążającego ją dziedzictwa kapitalistycznego, przekształca się w klasę, która współgospodaruje i przoduje w przebudowie kraju. Wczorajszy proletariusz przekształca się w obywatela Demokracji Ludowej. Dyscyplinę w zakładzie produkcyjnym, utrzymywaną pałką, głodem, bezrobociem zastępuje poczucie dyscypliny pracy wynikające z patriotyzmu z entuzjazmu do swego zawodu i z obywatelskiego zrozumienia wielkich zadań, roli i odpowiedzialności klasy robotniczej za dalszy rozwój Polski Ludowej.

Tylko naiwny krótkowidz widzieć może we współzawodnictwie pracy rodzaj wyścigu, rozgrywek lub loterii, a w przodownikach pracy — rekordzistów w rodzaju podnoszących ciężary, których przed i po „wyczynie” bada lekarz.

Przodownik pracy, to nie ten, który mocniej wali lub więcej dźwiga — wystarczy zresztą spojrzeć na nich lub porozmawiać z nimi, aby przekonać się, że nie wytrzymują żadnego porównania z siłaczami czy rekordzistami. Przodownik pracy wie jak

i gdzie uderzyć, jak w pełni wykorzystać swoje możliwości i osiągnąć największy efekt, jak wreszcie zorganizować sobie czas i warsztat i rozplanować pracę. To człowiek, który „naprzód pomyśli — potem rzetelnie pracuje,” — jak o sobie mówi Pstrowski. To ludzie, którzy świetnie znają swój zawód, ukochali go, a do swej pracy podchodzą z entuzjazmem. To czołowi technicy, którzy rewolucjonizują produkcję. Zajmując się nimi, badać ich pracę powinni naukowcy, instytuty racjonalizacji, instytuty wynalazczości. Wreszcie to ludzie, którzy wybijając się i wybijając się będą coraz bardziej swym poziomem ideowo-politycznym.

Masowy, żywiołowy ten ruch oznacza, że masowo, żywiołowo wyrasta czołówka naszej klasy robotniczej, że masowo, żywiołowo rosną wspaniałe kadry nowych ludzi. Obok przodownika pracy, technika, który wyżywa się w swojej pracy i w swych projektach technicznych, inżyniera, który oświadcza, że jego 20 lat pracy zawodowej potrzebne mu było po to, aby dopiero dziś móc się wyżyć w swej twórczej pracy, dyrektora, który stwierdza, że nigdy nie my-

ślał, że jako starzec może tyle i z takim entuzjazmem pracować — oto są przykłady czołowych, najlepszych, najbardziej współczesnych i postępowych obywateli Polski Ludowej.

Każda epoka naszej kultury i cywilizacji posiadała swój ideał człowieka i swych bohaterów. W naszych kopalniach, hutach i fabrykach wyrastają dziś nowi ludzie i bohaterzy tej nowej epoki pokoju i pracy twórczej.

Oto czemu tak ściśle związaliśmy i wiążemy szkolnictwo nasze z unarodowionym przemysłem, ogniskiem najistotniejszych i najgłębszych przemian społecznych. Szkoła, która kształci przyszłych członków klasy robotniczej, przyszłych techników i inżynierów musi zrozumieć swoją rolę i znaczenie. Musi świadomie i planowo kształceniem i wychowaniem pogłębiać i umacniać te naturalne procesy rozwojowe. Musi odróżnić szkodliwe dziedzictwo minionej epoki, odróżnić wsteczność od postępu. Musi rozwijać i pielęgnować nowe ideały wychowawcze. Szkoła taka, stanie się najlepszą, najbardziej nowoczesną i postępową szkołą Polski Ludowej.

Podatki w spółdzielni pracy

Organizująca się spółdzielnia pracy, musi — jak każde inne przedsiębiorstwo — dokonać zgłoszenia tego faktu **władzom podatkowym**, co następuje przez nabycie karty rejestracyjnej.

Cena karty rejestracyjnej zależy od:

- a) rodzaju przedsiębiorstwa (czy zajęcia),
- b) jego rozmiarów, t.j. rocznego obrotu,
- c) miejscowości, w jakiej zakład jest położony, czy też przedsiębiorstwo lub zajęcie wykonywane.

Co do rozmiarów, to granicą jest roczny obrót w wysokości 1.000.000 zł. Podając aktualne dla spółdzielni pracy i usługowych ceny kart rejestracyjnych, podajemy pod a) ceny dla przedsiębiorstw o rocznym obrocie do tej granicy, pod b) powyżej tej granicy.

Ceny wynoszą:

1. dla zakładów usługowych (i handlowych)
 - w gminach wiejskich
 - a) 150.— zł. b) 500.— zł.
 - w miastach do 100.000 mieszk.
 - 300.— zł. 1.000.— zł.
 - w miastach ponad 100.000 mieszk.
 - 600.— zł. 1.500.— zł.
2. dla zakładów przemysłowych, rzemieślniczych (a także górniczych i przedsiębiorstw wyrębu lasów)
 - w miastach do 100.000 mieszk.
 - a) 100.— zł. b) 1.500.— zł.
 - w miastach do 100.000 mieszk.
 - 150.— zł. 1.500.— zł.

w miastach ponad 100.000 mieszk.

300.— zł. 1.500.— zł.

3. dla wszystkich innych przedsiębiorstw w gminach wiejskich

a) 100.— zł. b) 500.— zł.

w miastach do 100.000 mieszk.

150.— zł. 1.000.— zł.

w miastach ponad 100.000 mieszk.

200.— zł. 1.500.— zł.

Na wszelkiego rodzaju składy (magazyny, place itp.) należy również nabyć kartę rejestracyjną, której cena wynosi wszędzie 100 zł.

O ile prowadzone są dwa (lub więcej) zakłady, zorganizowane oddzielnie, należy nabyć karty rejestracyjne na każdy zakład oddzielnie.

O ile jednak w jednym zakładzie prowadzone są różne świadczenia np. przemysłowe i usługowe lub handlowe, nabywa się jedną kartę rejestracyjną, według najwyższe ceny, ale w granicach rocznego obrotu.

Na biura, gdzie nie są dokonywane transakcje, a które służą tylko do prowadzenia rachunkowości (biurowości) itp., nie trzeba nabywać kart rejestracyjnych.

O ile spółdzielnia rozpoczyna świadczenia po 30 czerwca danego roku, nabywa półroczną kartę rejestracyjną t.j. za połowę podanej wyżej ceny. Ważność karty rejestracyjnej upływa z końcem tego roku, na który została nabyta.

W styczniu każdego roku należy nabywać nową kartę rejestracyjną, w cenie zależnej od obrotu ustalonego przy wymiarze

podatku obrotowego, choćby jeszcze nie prawomocnego. W pierwszym roku podatek (spółdzielnia) sam określa wysokość przypuszczalnego obrotu. Gdy obrót roczny przekroczy granicę (1.000.000 zł) należy dokonać dopłaty do właściwej ceny karty rejestracyjnej, o ile nabyto kartę rej. za niższą cenę.

Dla nabycia karty rejestracyjnej należy wypełnić odpowiedni druk, który otrzymać można w najbliższym urzędzie skarbowym, lub rewizyjnym.

Za niewykupienie karty rejestracyjnej grożą surowe konsekwencje, do zamknięcia zakładu włącznie.

Nabycie karty rejestracyjnej jest wstępem do opodatkowania obrotu, jaki spółdzielnia osiąga i od którego opłaca podatek obrotowy.

Po upływie miesiąca, do dnia 15-go następnego miesiąca, należy wypełnić deklarację (otrzymamy ją także w najbliższym urzędzie skarbowym lub w urzędzie rewizyjnym) na zaliczkę miesięczną, na podatek obrotowy (i dochodowy) i wpłacić zaliczkę do właściwej władzy skarbowej.

W zgłoszeniu (deklaracji) należy podać obrót osiągnięty w ubiegłym miesiącu, osobno dla poszczególnych stawek podatkowych, o ile spółdzielnia osiąga obrót podlegający opodatkowaniu wg. różnych stawek.

Spółdzielnia prowadzi księgi handlowe, według wzoru opracowanego przez Związek Rewizyjny. Prowadzi je prawidłowo, tak pod względem materialnym, jak i formalnym.

Za nieprawidłowe prowadzenie ksiąg handlowych grożą zresztą poważne konsekwencje, jak pominięcie ksiąg handlowych i ustalenie podstaw opodatkowania drogą szacunku, podwyższenie stawki podatkowej o 50%, nałożenie na członków zarządu grzywien lub kar pieniężnych do wielokrotnej kwoty uszczuplonego podatku (z zamianą na areszt zastępczy w wypadku nieściągalności), kara więzienia, nałożenie takich grzywien lub kar na prowadzącego a także na nadzorującego księgi (nawet do 1.000.000 zł) itd.

Szanując się spółdzielnia nie dopuści jednak do takiego stanu, wykaże zatem obroty (i dochody) zgodnie z rzeczywistością.

KREDYTY DLA SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCZYCH

W ostatnim okresie, na tle dalszego ogólnego zwiększania się pomocy finansowej ze strony BGS dla wszelkiego typu spółdzielni pracy, wystąpiły następujące szczególne zagadnienia:

1. Sprawa finansowania akcji nakładczej.
2. Konieczność wybitniejszej pomocy dla spółdzielni rybackich wybrzeża morskiego.
3. Dalsze zasilanie funduszami obrotowymi szeregu spółdzielni budowlanych.

Jeśli chodzi o akcję nakładczą, to zaczyna ona

ostatnio nabierać specjalnego znaczenia dla spółdzielni pracy, w szczególności — zrzeszonych w Centrali Gospodarczej Spółdzielni Pracy Wytwórczej, skupiającej obecnie przeszło 350 spółdzielni, zatrudniających około 20.000 pracowników.

Dotychczasowe wysiłki tej Centrali szły przede wszystkim w kierunku uzyskania i zaopatrzenia spółdzielni — członków w niezbędne dla nich surowce. Wysiłki te w pierwszym okresie działalności Centrali nie dawały z różnych przyczyn dostatecznych rezultatów. Tak np., według danych samej Centrali, była ona zdolna w roku 1946 pokryć tylko ca 5% zapotrzebowania członków na surowce. W roku 1947 natomiast centrala uzyskuje znaczne przydziały surowców, sięgające wartości kilkuset milionów złotych kwartalnie i przy pomocy finansowej BGS nie tylko, że zaopatruje w znacznej mierze zrzeszone w niej spółdzielnie w surowce, ale jednocześnie podejmuje akcje skupu i zbytu ich produkcji.

W ostatnim kwartale br. Centrala przystępuje do zasadniczej zmiany swojej polityki gospodarczej, przechodząc stopniowo z roli tylko dostawcy surowców na rachunek spółdzielni — do roli nakładcy, co pociąga za sobą konieczność uruchamiania znacznych kapitałów. Potrzebnych jej środków finansowych Centrala szuka naturalnie w Banku.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ FINANSOWA PODEJMUJE ZBIERANIE DROBNYCH OSZCZĘDNOŚCI.

W dniu 24. stycznia rb. odbył się w Warszawie zjazd działaczy spółdzielczego aparatu bankowego z terenu województwa warszawskiego, poświęcony zagadnieniu gromadzenia rezerw pieniężnych świata pracy na finansowanie odbudowy gospodarczej Polski, przy udziale ponad 80 przedstawicieli spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, Banków Ludowych i placówek B. G. S. z terenu.

Na zjeździe zreferowane i omówione zostały podstawowe wytyczne polityki finansowo-gospodarczej Polski Ludowej ujęte lapidarnie w trzy tezy:

- 1) twarde i konsekwentne dążenie do dalszej stabilizacji życia gospodarczego w oparciu o zdrową politykę;
- 2) otoczenie szczególną opieką i rozbudowanie zmysłu oszczędności indywidualnej;
- 3) oparcie odbudowy gospodarczej przede wszystkim na siłach i środkach narodu polskiego.

Przedstawiciele spółdzielczego aparatu bankowego wyrazili pełną gotowość zainicjowania na swoich terenach szerokiej akcji społecznej mającej na celu:

- 1) popularyzowanie podstawowych wytycznych polityki finansowej rządu;
- 2) przezwyciężenie oporów psychicznych, które utrudniają akumulację w aparacie bankowym drobnych rezerw pieniężnych świata pracy;
- 3) rozszerzanie prowadzonej dotąd zbiórki wkładów stanowiących najkorzystniejsze źródło finansowania odbudowy kraju.

Omówiono szczegółowo sposób przeprowadzania akcji i ustalono, ile która placówka bankowa ma zebrać nowych wkładów.

Postanowiono zwrócić się do organizacji świata pracy i młodzieży z apelem o czynną współpracę w realizacji przedstawionych wyżej celów.

W spółdzielczych warsztatach pracy

SPÓŁDZIELNIA PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W ZAKOPANEM

Gminna Spółdzielnia Związku Samopomocy Chłopskiej ludowego przemysłu artystycznego w Zakopanem, wykazała po roku pracy dużą prężność zarówno w dorobku artystycznym, wytwórczym jak handlowym. Wartość produkcji na przestrzeni czasu od 1. 6. do 1. 12. 47 r. wyraża się cyfrą 6 mil. zł przy minimalnym kapitale zakładowym. Nawiązanie realne kontakty handlowe ze Stanami Zjednoczonymi, Kanadą, Francją, Holandią, Szwecją i Anglią mówią o poważnych podstawach rozwojowych spółdzielni oraz o konieczności przejścia na produkcję masową przy równoczesnym zachowaniu wartości artystycznych, w oparciu o zasadniczą linię motywów ludowych.

Spółdzielnia wykonuje swą pracę systemem chałupniczym, opartym o szkolenie zespołowe poszczególnych działów wytwórczości, jak koronkarstwo i tkactwo. Ogólną organizacją objęte są też działy: drzewny, galanterii skórzaney i malowanie na szkle.

Troską spółdzielni są trudności w zaopatrzeniu, które jednak powoli opanowuje.

Należy się spodziewać, że projektowany pokaz tej spółdzielni w stoiskach Spółdzielni „Czytelników” na kiermaszu w Nowym Jorku przyniesie nowej placówce dalsze możliwości rozwoju, wiążąc nicią artystyczną Polaków zagranicą z krajem.

SPÓŁDZIELNIA „WEŁNA” W JELENIEJ GÓRZE

„Wełna”, Spółdzielnia dziewiarsko - tkacka Jelenia Góra, ul. Zamenhofska 2/1, przekroczyła rok swego istnienia jako pożyteczna placówka pracy zespołowej na Z. O., skupiając łącznie 18 osób, w tym czterech fachowców, 5 czeladników i szkolone siły pomocnicze.

Spółdzielnia posiada 7 własnych krosien, 2 maszyny dziewiarskie oraz 1 maszynę dziewiarską — wypoży-

czoną. Spółdzielnia wykonuje samodziały czysto wełniane płaszczone, kostiumowe, garniturowe oraz sukienkowe.

W dalszych planach produkcji spółdzielnia przewiduje wyrób materiałów bieliznianych i tkanin mieszanych (bawełna z jedwabiem), a po przejęciu ręcznych krosien rekordowych, projektuje się wyrób tkanin dekoracyjnych.

Prócz działu tkackiego spółdzielnia prowadzi trykotarstwo ręczne i maszynowe, wyrabiając swetry, pulowery, reformy damskie, bluzeczki oraz skarpetki, podkolanka i pończochy — wszystko 100% wełna. Spółdzielnia przerabia surowce powierzone oraz pracuje na pokrycie zapotrzebowań Spółdzielni Komunalnej we Wrocławiu.

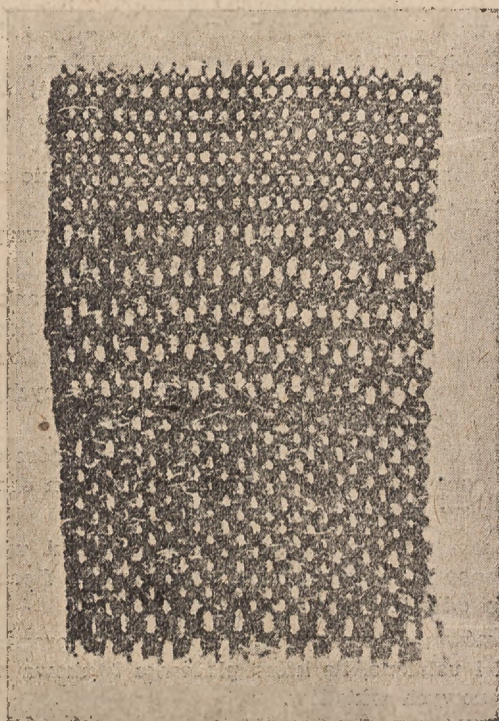
Warto zaznaczyć, że koszt robocizny przerobu za 1 mtr. tkaniny z wełny powierzonej wynosi przy pojedynczej szerokości materiału 750 zł, przy podwójnej 1.200 zł.

SPÓŁDZIELNIA „SAMODZIAŁY” W KRAKOWIE

„Samodziały” — Spółdzielnia Nakładcza Pracy z o. o. Kraków, ul. św. Tomasza 26/5 produkuje wełniane samodziały ubraniowe męskie i damskie, szaliki oraz krawaty z powierzonego jej surowca po cenach bardzo przystępnych.

Spółdzielnia zrzesza chałupników, właścicieli krosien tkackich, których stara się zaopatrzyć w potrzebny surowiec, materiały pomocnicze i narzędzia pracy. Spółdzielnia obraca własnym kapitałem zł 550.000.

Spółdzielnia odczuwa wielki brak szlachetnego surowca, a w szczególności przędzy wełnianej 100% i prosi o składanie ofert na przędzę czesankową, kamgarnową względnie szewiotową wraz z próbkami pod jej adresem w Krakowie.



Wzory tkanin samodziałowych ze spółdzielni „Wełna” w Jeleniej Górze.

SPÓŁDZIELNIA KRAWIECKO-CZAPNICZA WE WROCŁAWIU.

Spółdzielnia krawiecko - czapnicza „Zgoda” we Wrocławiu, ul. Rуска 11-12, podległa Centrali gospodarczej „Solidarność”, rozpoczęła swą pracę w marcu 1946 r. w oparciu o dobrą wolę i fachowość 12 członków założycieli.

Zdrowe podejście gospodarcze i praca dały szybki rozwój spółdzielni. W końcu roku 1946 było już 80 udziałowców, 25 kandydatów i pracowników, w 1947 r. 121 udziałowców, 3 kandydatów, 65 uczniów i uczennice — przewagę stanowią kobiety. Spółdzielnia pracuje w oparciu o 25% wykwalifikowanych fachowców, otaczając należytą opieką 15 uczniów młodocianych, którzy poza warsztatem uczą się w Zawodowych Szkołach Doksztalujących.

Obecnie spółdzielnia zatrudnia łącznie 225 osób, w tym 147 udziałowców i 25 kandydatów.

Początkowo udziały członków wynosiły po 300 zł — obecnie podniesiono je do 5.000 zł. Ponieważ fundusz obrotowy z samych udziałów byłby niewystarczający, Spółdzielnia uzyskała kredyt wysokości 4 mil. zł z banku „produktywizacji żydów w Polsce”.

Wytwórczość Spółdzielni jest zmechanizowana, zarówno w krawalni, jak szwalni i wykończalni — i dlatego Spółdzielnia może przyjąć i wykonać duże zamówienia dla fabryk państwowych, szkół przysposobienia przemysłowego wojska, instytucji własnych Centrali i 3 sklepów Spółdzielni we Wrocławiu: ul. Rуска 11, Stalina 36 i Łokietka 12.

Spółdzielnia wykonuje też zamówienia indywidualne w zakresie prowadzonych działów pracy: konfekcji i bielizny. Na uwagę zasługuje wzorowa organizacja pracy, która pomaga do wyrobienia ustalonych norm. Przy przestrzeganiu 8 godz. dnia pracy fachowy udziałowiec - pracownik zarabia 15 tys. zł — niefachowy pomocnik 8—9 tys. zł.

Rada Zakładowa Spółdzielni składa się z trzech osób i mimo większości kobiet - pracownice nie posiada kobiety w swym składzie, co też pewno jest przyczyną dotychczasowego braku stołówki.

W trosce o pracownika spółdzielnia organizuje wczas przez Związki Zawodowe, a obecnie przystąpiła do uruchomienia żłóbka dla dzieci swych udziałowców.

SPÓŁDZIELNIA SZEWSKA I SKÓRZANO- GALANTERYJNA WE WROCŁAWIU.

Spółdzielnia Pracy Szewska i Skórzano-galanteryjna we Wrocławiu, Pl. Wolności 14, podlega Woj. Oddz. Centrali Gospodarczej „Solidarność”, skupia ona rzemieślników, szewców i cholewkarzy.

Spółdzielnia rozpoczęła pracę w oparciu o początkowe udziały w wys. 3.000 zł. Obecnie podniesiono wysokość udziału do 10.000 zł.

Spółdzielnia uzyskała bankowy kredyt 1,5 mil. zł i w ten sposób obrót miesięczny wynosi dziś ponad 4 mil. zł.

Spółdzielnia produkuje: obuwie ręczne i maszynowe, torby, teczki, paski, galanterię rymarską. W organizacji dział walizek i rękawiczek.

Spółdzielnia ma 76 udziałów, razem około 160 zatrudnionych i wykazuje poważne tendencje rozwojowe — zwłaszcza w kierunku zmechanizowania pracy.

Wytwarzane artykuły spółdzielnia dostarcza do Centrali „Solidarność” oraz do Państwowych Domów Towarowych.

Spółdzielnia jest jako całość zarejestrowana w Izbie Rzemieślniczej, a rzemieślnicy są zrzeszeni w odpowiedzialnych cechach.

Udziałowcy pracownicy otrzymują za 8 godz. dzień pracy do 20.000 zł. mies. oraz mają prawo do 1 pary obuwia rocznie po cenie kosztu dla siebie i swoich rodzin.

Poważnym dowodem dorobku pracy jest prowadzony obecnie remont własnego domu, przeznaczanego na dalszą rozbudowę zmechanizowanego warsztatu spółdzielni.

SPÓŁDZIELNIA „SZCZOTKARZ” WE WROCŁAWIU

Spółdzielnia „Szczotkarz” we Wrocławiu została założona w czerwcu 1946 r. Pierwszy okres w 1946 r. był bardzo ciężki. Brak finansów, odpowiednich surowców i wykwalifikowanych robotników spowodował, że asortyment wyrobów był bardzo wąski i obrót do końca roku nie przekroczył 1 miliona złotych.

W początku 1947 r. Spółdzielnia, uzyskawszy odpowiednie fundusze, zaangażowała wysoko kwalifikowanych fachowców.

Wachlarz wyrobów w 1947 r. znacznie się rozszerzył i objął szczotki gospodarcze: do szorowania i zmiatania, wszelkiego rodzaju pędzle, jak ławkowce, pierścieniowe i stylowe oraz różne gatunki szczotek i pędzli technicznych dla przemysłu, używanych przy obsłudze urządzeń i maszyn.

Bilans za rok 1947 wykazał obrót blisko dziesięć milionów złotych.

Specjalnością Spółdzielni są: pędzle pierścieniowe i szczotki techniczne dla browarów.

W roku 1948 Spółdzielnia będzie dążyć do rozszerzenia asortymentu produkcji i podniesienia jakości poszczególnych wyrobów.

OD REDAKCJI

W numerze 5 naszego czasopisma rozpoczęliśmy druk uwag o sposobie księgowania niektórych założeń (transakcji) w księgach uproszczonych.

Ponieważ w międzyczasie nowe wydanie ksiąg uproszczonych podaje w każdym egzemplarzu treść omawianego przez nas sposobu księgowania nie będziemy kontynuować druku tego artykułu.

Zwracamy naszym czytelnikom uwagę na nowe wydanie uproszczonych ksiąg, wydawn. Zw. Zawodowego Prac. Skarbowych Warszawa 1947 r., do nabycia w każdym Urzędzie Skarbowym.

Z CENTRAL HANDLOWYCH

Spółdzielcza Centrala i Rada Handlu Zagranicznego.

Na specjalnym posiedzeniu, przedstawiciele wszystkich większych central spółdzielczych i spółdzielni w Polsce zainteresowanych handlem zagranicznym, w liczbie 17-u, postanowili utworzyć jako oddzielną osobę prawną Spółdzielczą Centralę Handlu Zagranicznego.

Centrala ta ma odgrywać rolę agenta handlu zagranicznego dla całości ruchu spółdzielczego w granicach ustalonych przez właściwe czynniki państwowe.

Zdecydowano ponadto, że ośrodkiem takiej centrali będzie Wydział Handlu Zagranicznego ZGS „Społem“, który do czasu jej realizacji będzie pracował na podstawie indywidualnych umów komisowych z każdą z zainteresowanych central spółdzielczych, czy spółdzielni.

Równocześnie powzięto decyzję przekształcenia dotychczasowej międzywydziałowej Komisji Handlu Zagranicznego na Spółdzielczą Radę Handlu Zagranicznego, której członkami będą centrale zawierające umowy z Wydziałem Handlu Zagranicznego. Rada ta będzie posiadała kompetencje nadzorcze oraz uprawnienia do wydawania ogólnych instrukcji Wydziałowi Handlu Zagranicznego w odniesieniu do transakcji interesujących wyżej wymienione centrale.

CENTRALA TEKSTYLNA PRZEJMIE WŁÓKIENNICZY HANDEL SPÓŁDZIELCZY

Centrala Tekstylna w Łodzi, główny dystrybutor produkcji przemysłu włókienniczego, w bieżącym roku przygotowuje się do dalszego rozszerzenia swej działalności przez sfuzjowanie z sobą spółdzielczego handlu włókienniczego. W rezultacie cała produkcja włókiennicza płynąć będzie na rynek jednym korytem, jaki utworzy przedsiębiorstwo państwowo — spółdzielcze dla handlu towarami włókienniczymi.

ZARZĄDZENIA

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 24 listopada 1947 r.

W sprawie: określenia kosztów robocizny przy powierzeniu robót budowlanych.

1. Wszystkie urzędy, przedsiębiorstwa, zakłady i instytucje podległe Ministerstwu Przemysłu i Handlu, przy powierzaniu wszelkich robót budowlanych zarówno bez przetargu (jeżeli na to pozwalają obowiązujące przepisy) jak też na podstawie przetargów, winny przestrzegać zasady, że zaliczone w kalkulacji koszty robocizny, nie mogą przekroczyć kosztów wynikających ze ścisłego zastosowania postanowień o płacach w przemysle budowlanym, zawartych w obowiązującym zbiorowym układzie pracy w budownictwie.

2. Dla określenia kosztów robocizny, przy powierzaniu robót budowlanych, należy jednocześnie stosować normy wydajności według obowiązujących przepisów Ministerstwa Odbudowy, o ile nie są one wyraźnie podane w zbiorowym układzie pracy w budownictwie.

3. Powyższe zarządzenie dotyczy również instytucji i przedsiębiorstw bez względu na ich formę

Złączenie to poza usprawnieniem handlu spowoduje znaczne oszczędności administracyjne.

Centrala Tekstylna będzie mogła dalej rozbudowywać swą sieć, kładąc nacisk na specjalizację placówek

Osiągnięcia Centrali Handlowej Przemysłu Ludowego w Krakowie

Centrala Handlowa Przemysłu Ludowego w Krakowie — Przedsiębiorstwo Państwowego Banku Rolnego, pracuje nieprzerwanie od r. 1937 na polu organizacji chałupnictwa wiejskiego. Owocem jej 10-letniej działalności są rozsiane po całym obszarze województwa krakowskiego liczne warsztaty rzemieślnicze, jak stolarskie w Wijniczu i Brzesku, stylarskie, taczarskie i miotlarskie na Podhalu, dalej pantoflarskie w Myślenicach i St. Sączu.

Stolarnie mechaniczne Centrali produkują wszelkiego rodzaju meble biurowe i mieszkaniowe, sprzęty szkolne, urządzenia barakowe i budowlankę. Wyroby te idą na potrzeby urzędów i uczelni całego kraju. Warsztaty podhalańskie pracują pełną parą na potrzeby kopalń węgla, szeregu dyrekcji kolejowych i urzędów odbudowy kraju.

Ważną komórką w mechanizmie gospodarczym Centrali Handlowej Przemysłu Ludowego w Krakowie jest trykotarnia, szkoląca siły w zawodzie trykotarstwa maszynowego i produkująca wszelkiego rodzaju trykotaże na potrzeby konsumentów prywatnych i publicznych.

Dzięki funduszom z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przystępuje Centrala do przeprowadzenia inwestycji technicznych na całym obszarze województwa krakowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem Podhala, Spisza i Orawy, które to inwestycje wpłyną wydatnie na podniesienie stanu produkcyjnego chałupnictwa we wszystkich gałęziach i na poprawę warunków egzystencji małorolnej ludności wiejskiej.

prawną lub organizacyjną, w których Skarb Państwa, za pośrednictwem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, lub przedsiębiorstwa państwowe posiadają udziały, akcje, względnie w inny sposób są zaangażowane finansowo.

Przedstawicielstwa Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Zarządach i Radach Nadzorczych tych instytucji i przedsiębiorstw zobowiązane są do przeprowadzania odpowiednich uchwał Rad Nadzorczych i przestrzegania postanowień tego zarządzenia, przy rozpatrywaniu i zatwierdzaniu zamówień na roboty budowlane.

W sprawie: zasad systemu finansowego przedsiębiorstw podległych Dyrekcjom Przemysłu Miejsowego.

Departament Przemysłu Miejsowego podaje do wiadomości uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 14. XI. 1947 r. Zasady niniejsze wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1948 r.

Uchwała ma następujące brzmienie:

1. Zysk przedsiębiorstw podległych Dyrekcjom Przem. Miejsowego, po opłaceniu podatku dochodowego, dzielony będzie na następujących zasadach:

- a) 10% zysku przeznacza się na premie załogi do dyspozycji Dyrekcji Przemysłu Miejsowego,
 - b) 25% zysku przeznacza się na powiększenie własnych środków obrotowych,
 - c) pozostałą część zysku przeznacza się na cele inwestycyjne.
2. 25% zysku, przeznaczone na zwiększenie własnych środków obrotowych przemysłu, podlega wpłacie na rachunek sum obrotowych Dyrekcji Wojewódzkiej w banku, z których bank w porozumieniu z tą dyrekcją udzielać będzie poszczególnym zakładom zwrotnych nieoprocentowanych kredytów obrotowych.
 3. Część zysku przeznaczona na cele inwestycyjne podlega wpłacie na rachunek inwestycyjny Dyrekcji Wojewódzkiej, z przeznaczeniem na spłatę kredytów inwestycyjnych, udzielonych w ramach Państw. Planu Inwestycyjnego.
 4. Na ten sam rachunek inwestycyjny, również z przeznaczeniem na spłatę kredytów inwestycyjnych w ramach Państw. Planu Inwestycyjnego, podlega wpłacie 50% amortyzacji.
 5. Pozostałe 50% amortyzacji pozostaje w rozporządzeniu przedsiębiorstwa dla pokrycia wydatków na kapitalne remonty, renowacje oraz nabycie sprzętu i inwentarza o wartości powyżej 20.000 zł i użyteczności powyżej 1 roku, podlegające zaliczeniu do majątku stałego.

Zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu
z dnia 1. grudnia 1947 r.

w sprawie wpłat przedsiębiorstw i zakładów pracy podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu na Fundusz Odbudowy Stolicy.

- 1) Do udzielania subwencji na F. O. S. uprawnione są przedsiębiorstwa i zakłady pracy podległe Dyrekcjom Przemysłu Miejsowego.
- 2) nie mogą udzielać subwencji na F. O. S. przedsiębiorstwa i zakłady podległe Centralnym Zarządom Przemysłu oraz przedsiębiorstwa podległe bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Okólnik Ministra Przemysłu i Handlu
nr 35 z dnia 16. grudnia 1947 r.

w sprawie korzystania z usług F. „C. Hartwig S. A.” w zakresie spedycji międzynarodowej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że firma „C. Hartwig S. A.” współpracuje z następującymi zagranicznymi organizacjami polskimi na terenie Anglii, Belgii i Francji:

1. P. S. A. Transport Ltd. Londyn W. C. 2 47, Whitcomb Street — posiada zorganizowane trzy działy dla obsługi klientów:

- a) dział ekspedycyjny,
- b) dział frachtowania statków,
- c) dział podróży pasażerskich.

2. P. S. A. L. Societo Anonyme, Antwerpia, 2, Quai Ortolius — posiada:

- a) dział ekspedycyjny,
- b) dział frachtowania statków.

3. Societe Botrans a. r. 1 Paris XVIII c, 25 Rue Bouery — posiada wyłącznie dział ekspedycyjny.

Z uwagi na konieczność posługiwania się w jak najszerszym stopniu firmami polskimi w spedycji międzynarodowej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaleca udzielanie zleceń związanych z tymi krajami wyżej wymienionym organizacjom.

Przegląd Ustawodawstwa przemysłowego
Okólnik Ministra Przemysłu i Handlu

Nr 27 z dnia 31 października 1947 r.

w sprawie: **Zakładania Kół Ligi Lotniczej.**

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 338) stowarzyszenie „Liga Lotnicza” zostało uznane za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

Celem stowarzyszenia jest wszechstronne popieranie rozwoju lotnictwa zgodnie z wytycznymi władz państwowych.

Zezwalam na zakładanie w podległych mi urządach i zakładach oraz w szkołach przemysłowych Kół „Ligi Lotniczej”.

Minister:

za

E. Szyr,
Podsekretarz Stanu

Skład Futer
i Pracownia Kuśnierska
S. STAPLER

Katowice, ul. Kościuszki 18

TELEFON 342-31

poleca:

futra damskie, lisy srebrne
i krajowe, spody futrzane
w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych

Spółdzielnia Szczotkarska „SZCZOTKA”
WROCLAW, ul. Benedyktyńska 7

poleca:

pędzle pierścieniowe i ławkowce z gwarantowanej szczeciny w wielkim wyborze.
Wszelkie rodzaje szczotek — Gwarantowana jakość.

Konferencja z dyr. Osipowem w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach.

W pierwszej połowie stycznia br. odbyła się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Katowicach konferencja przedstawicieli sekcji przemysłowej Izby i Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu, na której dłuższy referat o zagadnieniach prywatnego przemysłu wygłosił ob. Osipow, vice-dyrektor Departamentu Przemysłu Miejscowego, Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W referacie tym dyr. Osipow udowodnił, że w świetle cyfr rozwoju przemysłu prywatnego niesłuszne są narzekania na dyskryminację przedsiębiorczości prywatnej. Następnie dyr. Osipow przedstawił cele, dla jakich powołane zostaną Centrale Handlowe Przemysłu Prywatnego, które mają być ekonomicznym organem planowania gospodarczego. W toku dyskusji została umówiona sprawa wydawania „listów żelaznych” dla przemysłu i popierania akcji pionierskiej i eksportowej, jak też organizacji kilku nowych zrzeszeń prywatnego przemysłu.

Przymusowe powołanie do pracy fachowych sił technicznych.

W „Monitorze Polskim” Nr. 133 z dnia 3 listopada ub. r. ogłoszone zostało zarządzenie Ministra Odbudowy z dnia 26 września 1947 r. w sprawie przymusowego powoływania do pracy fachowych sił technicznych z dziedziny budownictwa na rzecz odbudowy kraju. W myśl powyższego Ministerstwo Odbudowy prześle wojewodom wykazy miejscowości, w których należy zatrudnić osoby, zarejestrowane na podstawie dekretu z dnia 5 września 1946 r., a nie podlegające wyłączeniu spod obowiązku pracy. Wojewoda na podstawie wojewódzkiego rejestru sił technicznych prześle wykazy powiatowym władzom administracji ogólnej. Powiatowa władza administracji ogólnej ma prawo i obowiązek powołać do pracy poszczególne osoby, podając do wyboru każdej z nich przynajmniej po trzy miejscowości. Osoba powołana do 14 dni musi zawiadomić powiatową władzę administracji ogólnej o wyborze miejscowości i stanowiska, w przeciwnym razie nastąpi wyznaczenie miejscowości i stanowiska z urzędu.

Powołany ma prawo wnieść odwołanie do II-ej instancji. Zgłoszenie do pracy musi nastąpić w przeciągu dni 14-stu. Powołani mają prawo otrzymać koszty przeniesienia analogicznie do urzędników państwowych, które pokrywa władza lub instytucja zatrudniająca. Również ta sama władza lub instytucja ma obowiązek zapewnić powołanemu i jego rodzinie odpowiednio mieszkanie.

Dom Wzorów Produkcji Dolnego Śląska.

Dom Wzorów Produkcji Dolnego Śląska we Wrocławiu powołany do życia za zgodą Komisariatu Rządu dla spraw „Wystaw i Targów” ma za zadanie zorganizować i prowadzić stały pokaz wzorów produkcji przemysłowej, zarówno państwowej jak i prywatnej, spółdzielczej i rzemiosła Dolnego Śląska.

Stała impreza mieści się we własnym budynku pięciopiętrowym, Rynek nr. 58, we Wrocławiu.

Rozplanowanie pomieszczeń uwzględnia miejsce na poszczególne stoiska w ujęciu branżowym oraz

miejsce wydzielone na przedmioty większych rozmiarów. Kierownictwo tej akcji stawia wystawcom wymagania urządzenia efektywnych stoisk, zharmonizowanych z całością wnętrza Domu, pod własnym stałym kierownictwem artystycznym.

Zadaniem nowej placówki jest jaknajszersze zaznajomienie naszego społeczeństwa z dorobkiem wytwórczym Dolnego Śląska, celem umocnienia ufności we własną prężność gospodarczą na Z. O., a dalej rzeczowa propaganda zagraniczna.

Nie należy też pomijać bardzo ważnego zadania, a mianowicie skontaktowania wystawcy z nabywcą, a dalej dania możliwości kontrolowania, porównywania poziomu produkcji.

Dom Wzorów zamierza prowadzić w swych ramach dział porad i pomocy w dziedzinie wynalazczości i usprawniania pracy.

Zaznaczyć należy, że Izba Przemysłowo-Handlowa we Wrocławiu czyni starania, aby br. włączyć Dom Wzorów do całokształtu organizującej się wystawy przemysłowej we Wrocławiu.

Bliższych informacji co do warunków udziału firm w Domu Wzorów udzieli Izba Przemysłowo-Handlowa Wrocław, Kościuszki 34.

Pierwsze polskie szlifierki do płaszczyzn.

W fabryce metalowej w Radomiu odbyła się ostatnio uroczystość w związku z wykonaniem pierwszej serii polskich szlifierek do płaszczyzn (5 szt.) Są to szlifierki polskiej konstrukcji, wyprodukowane z krajowego materiału, na które istnieje duże zapotrzebowanie wszystkich zakładów fabrykujących narzędzia. Nowa szlifierka przyspieszy produkcję precyzyjnych narzędzi. Wykonana maszyna szlifuje przedmioty o każdej twardości z dokładnością do 0,03 mm. Na rok bież. planuje się wyprodukowanie 36 szlifierek tego typu, cena wynosi około 1.300 tys. zł. Nowa szlifierka jest zaopatrzona w specjalne urządzenia, tak że praca na niej nie jest szkodliwa dla zdrowia robotnika.

Inwentaryzacja maszyn w przemyśle prywatnym.

Wydział Koordynacji przy Izbie P. H. w Warszawie zwrócił się do wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych, związków, zrzeszeń i ogólnopolskich zrzeszeń przemysłu w sprawie inwentaryzacji maszyn oraz innych istotnych urządzeń produkcyjnych w przemyśle prywatnym.

Okólnik zwraca uwagę, że według „Wytocznych współpracy Izb i Zrzeszeń w zakresie przydziału surowców itp.” istotną częścią kartoteki zrzeszeniowej musi być wykaz maszyn (a także innych istotnych urządzeń służących do produkcji.)

Wykaz ten musi równocześnie stanowić uzupełnienie arkusza, wypełnionego przez członków z okazji rejestracji.

O ile przedsiębiorstwo obok maszyn produkcyjnych używa jeszcze innych większych urządzeń, odgrywających istotną rolę w procesie produkcyjnym jak np. suszarnie, piece, dźwigi, szczególnie urządzenia transportowe, jak samochody, kolejki fabryczne itp. albo też, o ile w ogóle maszyn nie posiada, lecz tylko takie „inne” urządzenia, to powinno je opisać na osobnym arkuszu, z określeniem ich zdolności wytwórczej, względnie wydajności.

Każde przedsiębiorstwo musi wypełnić 4 egzemplarze danego wykazu, z których jeden pozostaje w przedsiębiorstwie, drugi wchodzi do kartoteki zrzeszenia.

szczenia, trzeci jest przekazywany regionalnej Izbie Przemysłowo-Handlowej, a czwarty jest przeznaczony dla Związku Zrzeszeń.

Odnosnie przemysłu zorganizowanego w Związku Zrzeszeń daną akcją zarządzają Związki Zrzeszeń i przeprowadzają ją przy pomocy swoich zrzeszeń regionalnych.

Zrzeszenia, Związki Zrzeszeń oraz Izby winny sprawdzać w miarę potrzeby i możliwości przez delegowane organy dane zawarte w przedłożonych wykazach.

Akcję tę Wydział Koordynacji zamierza przeprowadzić w jak najszybszym tempie, najpóźniej do dnia 30 kwietnia 1948 r.

Administracja Ogólnopolskiego Informatora Przemysłu Miejsowego

*prosi Swoich Abonentów o wpłacanie
zaległej prenumeraty i dokładne
wypełnianie przekazów
na konto PKO Katowice III 4914*

Kronika Szkolna

Szkolenie transportowców

Dający się silnie odczuć brak wykwalifikowanych pracowników transportowo-spedycyjnych stanowi duży przeszkodę w rozwoju transportu, który jest jednym z bardzo ważnych czynników życia gospodarczego.

Przystępując do rozwiązania tego problemu, Departament Kadr w porozumieniu z Biurem Organizacji Dostaw postanowił w pierwszym etapie zorganizować jednomiesięczny kurs unifikacyjny dla personelu pracującego w instytucjach podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu w zakresie transportu i spedycji. Termin uruchomienia kursu jest przewidziany na drugą połowę lutego 1948 r. Do tego czasu komisja złożona z przedstawicieli Departamentu Kadr oraz Biura Organizacji Dostaw, przy udziale grupy specjalistów, znawców zagadnień spedycyjno-transportowych, rozpracuje szczegółowo program kursu, na który złożą się następujące tematy:

- teoria transportu,
- planowanie w transporcie,
- transport kolejowy,
- transport samochodowy,
- żegluga śródlądowa,
- przeładunki morskie,
- transport wewnątrz fabryki i urządzenia przeładunkowe,
- magazyny i opakowania,
- przedsiębiorstwa spedycyjne,
- kalkulacja kosztów transportu.

W drugim etapie przewiduje się zorganizowanie dwuletniego liceum transportowo-spedycyjnego, na wzór podobnych szkół prowadzonych zagranicą oraz studium przy jednej z wyższych uczelni handlowych.

Izba Przemysłowo-Handlowa przyznała uczniom stypendia.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach, pragnąc pomóc niezamożnym uczniom szkół przemysłowych i handlowych, wykazującym usilną dążność do kształcenia się, postanowiła przeznaczyć ze swych funduszy sumę zł. 200.000 na stypendia. Sumę tę rozdzielono na 20 stypendiów po zł. 10.000, przeznaczając je dla uczniów i uczennic szkół przemysłowych województwa śląsko-dąbrowskiego.

Ubiegać się o stypendia mogli niezamożni kandydaci, wyróżniający się bardzo dobrym zachowaniem, dużą pilnością i dobrymi postęпами w nauce. Przy przyznawaniu stypendiów uwzględniano w pierwszym rzędzie podania sierot po zmarłych w obozach koncentracyjnych oraz uczniów klas starszych.

Za pośrednictwem dyrekcji zakładów naukowych zebrano podania kandydatów i przydzielono stypendia uczniom i uczennicom, a mianowicie:

13 ze szkół przemysłowych i 7 ze szkół handlowych.

Wręczenie sum stypendialnych odbyło się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach w dniu 30. stycznia r. b.

Akcja ta stanowi nie tylko pomoc materialną dla nielicznego grona uczniów, lecz również zachętę dla wielu innych w staraniach o osiągnięcie dobrych wyników pracy w szkołach.

WYDAWNICTWA

Ziemowit Andrzejewski:

„Spółdzielczość rzemieślnicza w Polsce“, str. 93, Warszawa 1947, Wydawn. Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P.

Spółdzielczość rzemieślnicza nie jest nowym zagadnieniem, wstąpiło ono już w w. XIX wobec konieczności dostosowania rzemiosła do nowych warunków gospodarczych, wywołanych rozbudową przemysłu fabrycznego.

Dokonany przez autora przegląd podejmowanych usiłowań na polu uspołecznienia rzemiosła stałe się bogatym przyzwaniem dla planowej pracy nad przystosowaniem rzemiosła do aktualnych potrzeb ekonomiczno-społecznych kraju, uzupełniając dotkliwe luki w naszej literaturze fachowej.

Ponadto autor próbuje rozwiązać niektóre ważniejsze zagadnienia postulatowe.

Podany niżej spis rozdziałów książki najlepiej zorientuje czytelnika w omawianych zagadnieniach: Rzemiosło, jego rozwój w Polsce, struktura organizacyjna i społeczno-gospodarcza w okresie 1918 — 1945. Historia rozwoju spółdzielczości rzemieślniczej w Polsce a) zabór pruski, b) austriacki, c) rosyjski na przestrzeni lat 1918—1939. Okres okupacji i lata 1944—1946. Spółdzielczość a rzemiosło: 1) Spółdzielnie kredytowe, 2) Spółdzielnie surowcowe, 3) Spółdzielnie maszynowe lub narzędziowe, 4) Spółdzielnie magazynowe czyli zbioru, 5) Rzemieślnicze spółdzielnie wytwórcze, 6) Rzemieślnicze spółdzielnie pracy.

Aktualne zagadnienia spółdzielczości rzemieślniczej:

1. problematyka uspołeczniania rzemiosła,
2. zagadnienia surowcowe,
3. zagadnienia kredytowe,
4. sprawa szkolnictwa zawodowego

i wyzyskania go do propagowania wiedzy spółdzielczej wśród rzemiosła.

Wreszcie rozdział ostatni podaje:

Wytyczne rozwojowe spółdzielni rzemieślniczych w świetle obowiązującego ustawodawstwa spółdzielczego.

Książka mgr. Ziemowita Andrzejewskiego „Spółdzielczość rzemieślnicza w Polsce“ winna dotrzeć do tych wszystkich, którym nie jest obojętne zagadnienie rzemiosła i przeorganizowanie jego form. (L.)

Rocznik Statystyczny 1947 r.

Mały Rocznik Statystyczny, wydawany w Polsce od 1930 r., to najbardziej popularne i praktycznie przydatne wydawnictwo, które już w roku 1939 osiągnęło nakład 100.000 egz. i przekroczyło objętość 600 stron.

W chwili obecnej dawny Mały Rocznik Statystyczny przekształcił się w najważniejszą i cyfrowo dokumentowaną książkę o Polsce. Zważywszy trudne i niekompletne warunki do zgromadzenia i opracowania materiału statystycznego, które nie pozwoliły wszystkim działom Rocznika opracować w pełnym zakresie, należy podkreślić, że Rocznik Statystyczny 1948 r. objął wszystkie dziedziny życia i gospodarki i w dalszych rocznych wydaniach będzie je uzupełniał i rozszerzał.

Aktualne zagadnienia wychowania spółdzielczego w Polsce — praca zbiorowa Fr. Dąbrowskiego, dr Wł. Hoszowskiej i W. Kasperskiego, wyd. Wyd. Pedag. przy Zarz. Gł. Z. N. P. r. 1947, str. 64.

Edward Kański — Zasady gospodarki pożyczkowej w spółdzielniach oszczędnościowo - pożyczkowych. Wyd. Zw. Rew. Sp. R. P., Warszawa 1947. Str. 72. Cena 150 zł.

Ilustrowany Kalendarz Spółdzielczy na 1948 r. Wyd. Zw. Gosp. Sp. „Społem”. Str. 208. Cena zł 100.

Prawo skarbowe. Cz. I. Formalne prawo podatkowe. Cz. II. Finanse i podatki komunalne. Wyd. Instytut Wydawn. „Kolumna”, Warszawa 1947 Str. 275. **Wkrótce ukaże się**

Poradnik Podatkowy dla Spółdzielni ca 140 stron

STANISŁAW KOWALIK

Jest to podręcznik przeznaczony przede wszystkim dla księgowych w spółdzielniach dużych i mniejszych. Autor omawia wszystkie podatki, interesujące spółdzielnie, w szczególności: obrotowy, dochodowy, od wynagrodzeń, od nabycia praw majątkowych, opłatę skarbową oraz podatki komunalne: gruntowy, od nieruchomości i od lokali.

Na wstępie każdego rozdziału wskazane są podstawy prawne danego podatku. Na treść opracowania składają się przepisy ustawowe, podane w brzmieniu dosłownym, komentarze szczegółowe, wyjaśniające czytelnikowi na przykładach — sposoby stosowania w praktyce przytoczonych postanowień ustawy.

Publikacja ta jest przewodnikiem przez zawiły gąszcz przepisów podatkowych i powinna się znaleźć w biurze każdej spółdzielni.

Zamówienia przyjmuje Biuro Wydawnicze ZRS, Warszawa, Kopernika 30.

KOMUNIKAT

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach podaje do wiadomości, że do dnia 22 lutego 1948 r. można nabyć w Głównych Składach Żelaza poza kontyngentem z remanentów listy Gł/1456/48 nast. materiały hutnicze: szyny, korytka, żelazo płaskie, stal płaska, okrągła, kwadratowa, bednarka w prętach, blachy grube, rury parowe i kotłowe. Zamówienie winno być zaopiniowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową.

Prof. inż. Klaudiusz Filasiewicz: Technologia metali.

str. 344, 220 rys. w tekście. Wydawnictwo Wiedza Zawodowa.

Książka obejmuje trzy główne działy hutnictwa: metalurgię, walcownictwo i kuźnictwo.

W części pierwszej, tj. metalurgii autor daje przystępny i zrozumiały opis wyrobu surowki żelaznej i stali oraz najważniejszych metali kolorowych. Tylko w wypadkach, gdy to jest potrzebne do lepszego zrozumienia procesu metalurgicznego, przedstawiona jest również chemiczna jego strona. Zaczynając od opisu materiałów surowych paliw, rud i materiałów ogniotrwałych przechodzi autor do przygotowania rud, następnie do wytopu surowki w piecach wielkich oraz stali według wszystkich obecnie używanych metod. W rozdziale o metalurgii metali kolorowych opisana jest metalurgia cynku i ołowiu, tj. metali już w Polsce wytwarzanych oraz aluminium, którego wyrób ma być podjęty w kraju w najbliższej przyszłości.

Walcownictwo potraktowane jest również opisowo. Po wyjaśnieniu zasad nagrzewania wlewków i walcowania przechodzi autor do opisu walcarek i urządzeń walcowni. W krótkim skondensowanym zarysie przedstawione jest przeciąganie drutu, prętów i rur oraz sposoby wyrobu rur.

W kuźnictwie po opisie pieców grzewczych i operacji kowalskich przedstawia autor mechaniczne urządzenia kuźni: młoty, prasy i maszyny kuźnicze. Uzupełnieniem wiadomości w tym dziale są liczne przykłady kucia ręcznego, mechanicznego i w foremnikach.

Mając możliwość korzystania w latach 1939—41 oraz 1944/45, jako kierownik katedry metaloznawstwa Lwowskiego Instytutu Politechnicznego ze źródeł sowieckich i amerykańskich, autor uwzględnił w książce swej najnowsze zdobycze wiedzy w zakresie omawianej specjalności. W książce tej zastosowane też zostało najnowocześniejsze słownictwo techniczne oparte o reguły na źródłosłowach polskich. Przy każdym ważniejszym wyrażeniu technicznym znajduje się odpowiednik w językach: niemieckim i angielskim.

Książka ma za zadanie przedstawić przemysł hutniczy w sposób zwięzły i rzeczowy tym rzeszom pracowników technicznych we wszystkich gałęziach przemysłu metalowego, którzy mając do czynienia z materiałami metalowymi czy to jako konstruktorzy czy jako ruchowcy, powinni znać genezę materiałów metalowych i ich własności. Treść książki dostosowana jest również do normalnego programu nauki w liceach mechanicznych i hutniczych, gdzie może służyć jako podręcznik do nauki i części technologii. Jest rzeczą wykładowcy niektóre działy rozszerzyć lub zwięźlić odpowiednio do szczegółowego programu naukowego danego liceum. Po opuszczeniu strony chemicznej książka ta może być używana również przez wykładowców gimnazjalnych. Wreszcie i słuchacze szkół politechnicznych mogą posługiwać się „Technologią Metali z niewątpliwą dla siebie korzyścią.

Redaguje: Komitet Redakcyjny. ● Redakcja i administracja: Katowice, Zacisze 2, tel. 318-57.

Ogłoszenia: 1 str. 15.000 zł, ½ str. 8.000 zł, ¼ str. 4.000 zł, ⅓ str. 2.500 zł,

1/6 str. 1.000 zł, podanie adresu firmy w spisach 500 zł. ● Prenumerata miesięczna zł 50, kwartalna zł 150.

● Konto czekowe P. K. O. nr III-4914 ● Prenumeratę przysyłać można na adres administracji lub P. K. O.

● Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. ● Red. Jadwiga Kimaczyńska i M. Lewandowska przyjmują codziennie od godz. 10—12. ● Druk: Drukarnia Nr 2, Katowice, ul. Batorego 4 ● R-13039

Śląska Centrala Rowerów

wł. H. DANIELAK

Telefon 321-11 Katowice, ulica 3-go Maja 23 P. K. O. III 5202

Kupuje i sprzedaje hurtowo wszelkie części
rowerowe, pneumatyki, latarki, baterie, żaróweczki oraz termosy

Duży wybór

ceny konkurencyjne

obsługa fachowa

FABRYKA TOREB PAPIEROWYCH

„TOREBKA”

POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM

W ŁODZI, ULICA GDAŃSKA 77

POLECA:

gotowe torby papierowe spożywcze, od 1/4 — 10 kg
oraz wykonuje zamówienia z powierzonego
surowca

ZAKŁAD KRAWIECKI DAMSKO MĘSKI

„ELEGANT”

właśc. Antoni Materny

KATOWICE, ulica Kościuszki 15

Telefon 350-34

wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres
krawiectwa damsko-męskiego

„MEWA”

Tel. 307-13

Sp. z ogr. odp.

Tel. 307-13

KATOWICE, ulica Mikołowska 21

POLECA:

lakiery, pokosty, farby, kredę malarską,
kleje biurowe, kredę do pisanja

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo
Robót Kanalizacyjno-Wodociągowych
oraz Blacharsko Ślusarskich

JAN SURMA

KATOWICE, ul. Mickiewicza nr 3

Wykonuje: roboty wodociągowo-
kanalizacyjne, ogrzewania centralne,
roboty ślusarsko-mechaniczne, roboty
spawalne, roboty blacharskie.

Centrala Handlowa Przem. Ludowego

w KRAKOWIE, Rynek Gł. 6/12, tel. 550-88

Przedsiębiorstwo Państwowego Banku Rolnego

dostarcza z własnych środków produkcyjnych:
urządzenia szkolne, meble biurowe i mieszkaniowe,
sprzęty barakowe, budowlankę

w Zarządzie Centrali pozostają:

warsztaty silyli narzędziowych, taczek, drabio, kadzi
na wodę, miotły brzozywych i t.p., które zaopatrują
Urzędy i Instytucje całego kraju w doborowy tanio towar.

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego m. Łodzi

Fabryka metalowa Nr. 3

Łódź, ulica Wolczańska 224

Fabryka metalowa Nr. 7

Łódź, ulica Wolczańska 49

produkuja:

1. kotły warzelne do stołówek
2. termosy o wielolitrowej pojemności
do przenoszenia obiadów stołów-
kowych.

Przedsiębiorstwo Budowlane

Fr. Brudek i Ska

Katowice-Dąb, Chorzowska 210

wykonuje

wszelkie roboty
BUDOWLANE

Jan Kołodziej

Zakład Wulkanizacyjny

Katowice, ulica Teatralna 8

wykonuje

wszelkie reperacje gumowe,
jak: opony samochodowe,
rowerowe, motocyklowe,
śniegowce i kalosze.